REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 31 MAJA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 600. | № 141.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Prez. Witos umizga się do żydów.

Walki w łonie „Piasta“? — Narady nad piątkowym exposè premjera. — Sensacyjne artykuły w pismach endeckich.

Tel. wł. — WARSZAWA, 30 maja. — Podane przez „Republikę“ w dniu wczorajszym informacje o nieporozumieniach w łonie „Piasta“ i mogących stąd wyniknąć trudności dla rządu Witosa sprawdzają się w całej pełni. Zarysowały się wyraźnie dwa odłamy: bardziej lewicowy pod wodzą posła Bryla i prawicowy z posłem Dąbskim. Zdaje się, że prezesura klubu przypadnie pierwszemu, gdyż Witos obawia się dalszego rozłamu. Grupa posła Jana Dąbskiego prowadzi wśród witosowców usilną kampanję celem zjednania dla siebie jeszcze kilku posłów, aby w ten sposób obalić i tak chwiejną większość.

Walka prowadzona jest również nadal w N. P. R., gdzie grupa łódzka grozi wyciągnięciem konsekwencji w razie, gdyby żywioły prawicowe w partji zechciały pójść śladem „Piasta“ i połączy się jawnie lub pod przykrywką z narodową demokracją.

Koła polityczne poza sferą wydarzeń sejmowych zainteresowane są przebiegiem obrad nowej rady ministrów, która od dwu dni przygatawia expose dla premjera Witosa.

Dziś rano toczyły się obrady nad częścią polityczną expose, które odbywały się w komitecie politycznym rady ministrów, w których skład wchodzą ministrowie Witos, Głąbiński i Seyda.

Na posiedzeniu o godz. 5, była omawiana część ekonomiczna, przyczym premjera Witosa na posiedzeniu nie było, gdyż o godz. 2-ej wyjechał on na dwa dni do Krakowa.

Przebieg obu posiedzeń z natury rzeczy trzymany jest w tajemnicy, a wydane komunikaty oficjalne nie dają żadnego materjału rzeczowego. Korespondentowi „Republiki“ udało się jednak dowiedzieć, iż na posiedzeniu komitetu politycznego omawiano kwestje polityki węwnętrznej, przyczym w dyskusji okazało się, iż położenie rządu nie da się utrzymać przy pełnym sprzeciwie N. P. R. i mniejszości. Premjer Witos akcentował, iż niezbędne są zapowiedzi reform socjalnych i politycznych, i że nowy blok, wbrew akcji, przeciw niemu skierowanej, winien okazać praktycznie swój demokratyzm. Dlatego też p. Witos chce w swej pierwszej mowie zaakcentować dbałość o postulaty robotnicze, aby zjednać NPR. i utrzymać się w programowym tonie w stosunku do mniejszości narodowych. Premjer przypuszcza, iż w ten sposób utrwali rząd swój na czas dłuższy.

Szczególną sensację wzbudza kolosalny zwrot nowej większość w stosunku do żydów. Cała prawicowa prasa warszawska na komendę umitygowała swój ton wobec sprawy żydowskiej. „Rzeczpospolita“ w artykule, który zwrócił szczególną uwagę, p. t. „Polska i żydzi“ pisze:

„Pozostaje jedyna prawie droga wiodąca ku przyszłości równoprawność, to jest równe prawa do udziału w życiu pańśtwowem rozmaitych odłamów narodowych tylko w stosunku do ich liczebności w państwie. Nie wyklucza to zupełnie udziału tych odłamów w rządzie państwa ale tylko z zastrzeżeniem wypróbowanych zdolności i lojalności“.

Jest to wyraźna oferta udziału w rządzie, jeśli nie odrazu, to po okresie „próby“. Podobnież „Gazeta Warszawska“ nagle nabrała tonu żydofilskiego i — swoim zwyczajem — pisze o możliwościach porozumienia pomiędzy Polską a „mocarstwem anonimowym“.

Podobnie w „Naszym Przeglądzie“ żydowskim pojawiają się artykuły, pisane w tonie dość życzliwym dla nowego rządu; w kołach sejmowych wieczorem rozeszła się pogłoska, iż grupa ortodoksów opuści salę przed głosowaniem nad votum zaufania dla rządu Witosa i w ten sposób spowoduje większość. Ze strony klubu żydowskiego stanowczo sprzeciwiają się tej pogłosce. Wiadomość, jakoby min. Głąbiński zamierzał wprowadzić „numerus clausus“ na wyższych uczelniach w drodze okólnika, jest fałszywa. P.

—:—:—:—

Konsolidacja lewicy przeciw nowemu rządowi.

PAT. — WASZAWA, 30 maja — W dniu dzisiejszym prezes klubu PSL. Jan Dąbski wystosował do prezesa klubu „Wyzwolenie“ p, Stanisława Thugutta list treści następującej:

„Panie Prezesie!

Dziękuję serdecznie w imieniu klubu ludowego PSL. za wyrażone uznanie, które w imieniu klubu PSL. „Wyzwolenie“ przesłał p. moim kolegom z powodu naszej decyzji. Powzięliśmy ją po długiej walce wewnętrznej, bo niełatwo rozchodzić się z ludźmi, z którymi się dłużej pracowało, a decyzja była konieczną, bo dyktował ją wzgląd na dobro publiczne, ugruntowania mocnego stanowiska Polski na uświadomionych masach ludności, świadomej swych historycznych zadań, etycznie czystych i promiennych myślą państwowo-twórczą, dokona się konsolidacja obozu ludowego. Jako pierwszy krok tej konsolidacji uważamy utworzenie przez oba nasze kluby związku klubów PSL. na terenie sejmowym. Związek ten będzie nietylko wyrazem naszej siły liczebnej, ale także platformą dalszego porozumienia, które będzie się stale pogłębiało. Cześć i braterskie pozdrowienie.

Podpis: (—) Jan Dąbski, prezes klubu.

ZMIANY NA STANOWISKACH URZĘDOWYCH.

Tel. wł. — WARSZAWA, 30 maja — W związku ze zmianą rządu ustępują: komendant główny Policji Państwowej, szef departamentu bezpieczeństwa pułk. Bajer, komendant policji warszawskiej p. Ludwikowski i komisarz rządu m. st. Warszawy Anusz.

Wszyscy wymienieni objęli stanowiska po znanych wypadkach grudniowych. P.

GEN. SOSNKOWSKI NIE USTĘPUJE Z ARMJI.

Tel. wł. — WARSZAWA, 30 maja — Na bankiecie pożegnalnym, wydanym przez oficerów dla ustępującego ministra Sosnkowskiego, tenże zaprzeczył pogłoskom, jakoby miał wystąpić z wojska.

Prosił on tylko o kilkumiesięczny urlop, na co, jak sądzi, po kilku latach służby sobie zasłużył.

Mianowanie następcy na miejsce marszałka Piłsudskiego, nastąpi w czasie jak najbliższym i dotychczas nie jest jeszcze ustalone.

Nowy rząd chce zamianować na to stanowisko człowieka z wyższym wykształceniem wojskowym i dlatego nominacja gen. Hallera jest wykluczona. P.

——o——

P. Kiernik objął urzędowanie.

PAT. — WARSZAWA, 30 maja — Dziś, dnia 30 maja o godz. 12.15 po poł. odbyło się w ministerstwie spraw wewnętrznych powitanie nowego ministra przez zebranych w komplecie urzędników tego ministerstwa. Nowego ministra p. dr. Kiernika powitał w imieniu zgromadzonych p. wice-minister Olpiński, podkreślając wielką wagę zadań, które ma przed sobą nowy minister.

Podniósłszy ścisły objektywizm, który i nadal cechować będzie pracę urzędników ministerstwa spraw węwnętrznych, wice-minister Olpiński wyraził przekonanie, że w osobie nowego ministra, zarówno ta praca, jak i słuszne interesy urzędników znajdą swego obrońcę.

Pan minister Kiernik, dziękując za powyższe słowa, zaznaczył że aczkolwiek jest ministrem parlamentarnym i nie wyszedł ze stanu urzędniczego, to jednak sprawy urzędników nie są mu obce, gdyż jako poseł i referent w komisjach sejmowych stykał się często z temi sprawami i zna dobrze potrzeby urzędników. Nie kreślę szerokiego programu reform administracyjnych, gdyż te reformy są zaprojektowane i w znacznej mierze uzgodnione. Należy tylko rozpocząć ich wykonywanie. Minister przypomniał zasługi swych poprzedników w urzędzie, zwłaszcza zaś zasługi b. ministra spraw węwnętrznych, a obecnego prezydenta rzeczypospolitej, Stanisława Wojciechowskiego, który położył podwaliny pod budowę administracji politycznej państwa. Reforma administracji jest w chwili obecnej nie mniej ważną jak reforma skarbu, a wewnętrzny spokój w państwie jest główną gwarancją pomyślnego rozwoju Polski.

Stojąc ściśle na stanowisku konstytucji i określonych przez nią ustroju państwa demokratycznego i republikańskiego, minister przeciwstawił się wszelkim zakusom zakłócenia legalnego rozwoju życie w państwie, skądkolwiekby one pochodziły.

Minister jest pewnym, że w dążeniu tem znajdzie poparcie ogółu obywateli, którzy pragną ładu i porządku, a kończąc przemówienie, zapewnił, że zawsze popierać będzie słuszne potrzeby i postulaty urzędników i pracowników państwowych, oraz policji państwowej w zakresie uregulowania ich materjalnego położenia, zabezpieczenia emerytalnego oraz zabezpieczenia bytu wdowom i sierotom, zwłaszcza po funkcjonarjuszach policji państwowej, którzy narazili życie i zdrowie na posterunku w służbie dla państwa.

—:—:—:—

W SPRAWIE WYJAZDU POSŁA MAKSA NA WOŁYŃ.

PT. — WARSZAWA, 30 maja. — Wobec zamieszczonych w ostatnich czasach w prasie artykułów, skierowanych przeciwko p. Prokopowi Maksie, posłowi republi czechosłowackiej, z powodu jego rzekomych stałych wyjazdów na Wołyń i organizowania tam publicznych zebrań czeskich, ministerstwo spraw zagranicznych protestuje te wiadomości, gdyż p. poseł Maksa był na Wołyniu tylko dwa razy i to za wiedza rzadu polskiego.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

OBRADY NAD DEKLARACJĄ RZĄDOWĄ.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Wczoraj odbyło sie posiedzenie komitetu ekonomicznego Ministrów, na którem omawianą była część dotycząca spraw finansowych i gospodarczych tekstu deklaracji rządowej, jaką wygłosi prezydent ministrów Witos w Sejmie.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE BOMB.

AW. — WARSZAWA, 30 maja — Śledztwo w sprawie zamachów anarchistycznych posuwa się stale naprzód, jest prowadzone z niesłychną energją. Dało ono już szereg wyników pozytywnych, jednak szczegóły są zachowane w ścisłej tajemnicy, a to dla dobra samego śledztwa.

Znów bomby w Warszawie.

Znaleziono je w piwnicy domu, w którym mieści się komisarjat policji.

Tel. wł. — WARSZAWA, 30 maja — Dziś o godz. 10 rano stróż domu nr. 28 przy ul. Elektoralnej, gdzie mieści się komisarjat 7 policji państwowej zeszedł do piwnicy mieszczącej się pod lewą oficyną i tam w korytarzu spostrzegł dwa granaty ręczne z leżącemi obok zapałami, oraz wiele łusek od naboi karabinowych.

W kamienicy powstało zaniepokojenie na skutek czego wydelegowani zostali do piwnicy posterunkowi, którzy wspomniane granaty zanieśli do kancelarji komisarjatu.

Oględziny tych przyrządów, nie groźnych zresztą w stanie spoczynku i znajdująca się na nich rdza wykazały, że musiały one przeleżeć w piwnicy czas dłuższy i że złożone były tam zapewne przez kogoś w chwili niepokoju, wywołanego odbywającemi się od pewnego czasu rewizjami, poszukującemi wytwórni ostatnich bomb.

Granaty z zachowaniem wszelkich ostrożności przesłane zostały władzom wojskowym do zbadania.

DZIAŁALNOŚĆ NACJONALISTÓW NIEMIECKICH W GDAŃSKU.

AW. — GDAŃSK, 30 maja — „Dziennik Gdański“ donosi, iż zatacza tutaj coraz szersze kręgi i wpływy obóz niemieckich nacjonalistów, który — zwłaszcza ostatnio — przejawia nadzwyczajną ruchliwość.

Podstawowem hasłem programu tej partji jest nienawiść do polaków. Organizacja zaopatrzona jest w doskonałe uzbrojenie i popierana w swych czynnościach przez pokrewne organizacje w Prusiech Wschodnich.

Wśród członków tego obozu znaleźć można wielu monarchistów rosyjskich, którzy za poparciem partji wspomnianej zostają przyjmowani do przedsiębiorstw przemysłowych i do urzędów, gdzie — wchodząc w styczność z rzeszami robotniczemi, z urzędnikami, propagują zarówno politykę nacjonalistyczną niemiecką, jak i monarchistyczno-nacjonalistyczną rosyjską.

——::——

W chaosie sprawy reparacyjnej.

Możliwość przesilenia gabinetowego w Niemczech.

ROZDŹWIĘKI FRANCUSKO-BELGIJSKIE.

Tel. wł. — PARYŻ, 30 maja — Rząd belgijski nadesłał do Paryża zaproszenie dla Poincarego z prośbą o przybycie do Brukseli, gdyż z powodu choroby min. Jaspar nie może udać sie do Paryża.

Do tej pory Poincare nie udzielił żadnej odpowiedzi na to zaproszenie. Fakt ten komentuje jako chęć odwleczenia zapowiedzianej wymiany zdań między Francją i Belgją.

Koła oficjalne zaprzeczają wiadomościom włoskim, jakoby Mussolini miał przybyć do Paryża i dodaje, iż Francja nie ma zamiaru prosić sprzymierzonych prezydentów ministrów na jakiekolwiek narady do Paryża. J. A.

PO OFERCIE PRZEMYSŁOWCÓW NIEMIECKICH.

Tel. wł. — BERLIN, 30 maja — Wczoraj prezydium klubów parlamentarnych centrum, niemieckiej partji ludowej oraz niemieckiej partji demokratycznej naradzały się nad stanowiskiem względem gwarancji, poczynionych przez przemysłowców na rzecz odszkodowań.

Wszystkie kluby jednogłośnie uchwaliły, iż w fakcie zaofiarowania swej pomocy rządowi przez przemysłowców widzą oddatnie wysiłki przemysłu niemieckiego, który chce Niemcy wyciągnąć z obecnego krytycznego położenia. H. Z.

ZIEMIANIE U DR. CUNO.

PAT. — BERLIN, 30 maja — Wczoraj kanclerz rzeszy przyjął na dłuższem posłuchaniu reprezentantów kół rolniczych którzy przy tej okazji wyrazili w zasadzie zgodę wzięcia na siebie pewnych gwarancji w sprawie wypłaty odszkodowań, jednak pod warunkiem, że kwestja odszkodowań zostanie nareszcie definitywnie uregulowana.

GABINET NIEMIECKI CHWIEJE SIĘ.

AW. — BERLIN, 30 maja — „Berliner Acht Uhr Abendblatt" donosi, że wszystko przemawia za tem, iż w tym tygodniu jeszcze należy się spodziewać kryzysu gabinetowego w Niemczech.

Głównie rozchodzi się o ministra spraw zagranicznych, Rosenberga który jest przedmiotem aktów ze strony frakcji socjalistycznej w parlamencie. Partja ta widzi w odmowie przyjęcia delegacji niemieckiej przez czynniki rządowe niemieckie klęskę polityczną, a za sprawcę jej uważa ministra Rosenberga.

Również w angielskich kołach dyplomatycznych polityka ministra Rosenberga niespotyka się z uznaniem, a to w zapatrywaniach na kwestje francusko-niemieckie.

Sir Eric Drummond

sekretarz jeneralny Ligi narodów w Warszawie.

Co mówi o jego działalności p. S. Neuman, członek sekretarjatu Ligi.

PAT — WARSZAWA, 30 maja — Z powodu oficjalnej wizyty sir Erica Drummonda, generalnego sekretarza Ligi Narodów, który na zaproszenie rządu polskiego przybywa do Warszawy dnia 3 czerwca rb., przedstawiciel PAT. zwrócił się do p. S. Neumanna, członka sekretarjatu Ligi, bawiącego obecnie w Warszawie, kaóry udzielił mu następujących informacji:

Sir Eric Drummond K.C.M.G., C. B. pierwszy generalny sekretarz Ligi Narodów, anglik, urodził się w roku 1876. Po ukańczeniu studjów średnich i wyższych, w r. 1900 poświęcił się całkowicie służbie dyplomatycznej.

W r. 1906 pracował w najbliższem otoczeniu całego szeregu parlamentarnych podsekretarzy stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. W r. 1912 został powołany przez ministra sir Edwarda Grey'a na stanowisko „precis writer", w r. 1916 został mianowany szefem gabinetu ministra spraw zagranicznych Asquith'a. Na tem stanowisku pozostał przy ponownem objęciu ministerstwa spraw zagranicznych przez sir Edwarda Grey'a a następnie przez Balfoura. W r. 1917 towarzyszył p. Belfourowi w specjalnej misji do Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki i współpracował z nim przez cały czas trwania konferencji pokojowej w Paryżu.

Na stanowisko pierwszego generalnego sekretarza Ligi narodów sir Eric Drummond powołany został traktatem wersalskim, a zadanie, które miał do spełnienia było nadzwyczaj trudne i skomplikowane.

Na podstawie statutu Ligi, który w ogólnych zaledwie zarysach nakreślał formę i wielorakość zadań mającej powstać organizacji, należało tworzyć potężny międzynarodowy aparat, któryby te zadania wypełniał. Dla uświadomienia sobie potęgi międzynarodowego aparatu, potrzebnego do załatwienia różnorodnych spraw Ligi narodów, w ciągu trzech ostatnihc lat, wystarczy zaznaczyć, że w tym okresie swej egzystencji, Liga Narodów była powołana do zajęcia się całym szeregiem spraw politycznych, w których sprawa G. Śląska i zatargu polsko-litewskiego interesowała bezpośrednio Polskę. Przygotował szereg konferncji międzynarodowych w sprawie umożliwienia rozbrojenia. Załatwiono ogromną ilość spraw wolnego miasta Gdańska i zagłębia Saary.

Stale miano do czynienia ze sprawami mniejszości narodowych i z opracowaniem mandatów dla mocarstw, które objęły administrację dawnych kolonji niemieckich i niektórych terytorjów. Turcji. Przygotowano szereg konferencji międzynarodowych w dziedzinie finansów i gospodarki międzynarodowej. zajęto się sanacią stosunków finansowych w Austrji. Opracowano szereg konferencji międzynarodowych w dziedzinie komunikacji, tranzytu i ceł.

Energicznie zajęto się sprawą hygieny międzynarodowej, zwalczaniem tyfusu w Polsce, ułatwieniem konwencji pomiędzy poszczególnemi państwami.

Przystąpiono do opracowania sposobu międzynarodowej współpracy na polu naukowem, wreszcie zajęto się repartacją jeńców wojennych i pomocą dla uchodźców z Rosji, i Azji Mniejszej oraz zorganizowano walkę międzynarodową z nierządem, pornografją i handlem opium i innemi narkotykami.

Sir Eric Drummond zorganizował aparat Ligi narodów w nadzwyczaj szybkim czasie, powołując do międzynarodowego sekretarjatu, Ligi ludzi kompetentnych niemal z całego świata, a za sprawność stworzonej przez siebie organizacji i jej kierownictwo w najtrudniejszych latach powojennych uzyskał najwyższe i jednomyślne uznanie przedstawicieli wszystkich państw, wchodzących w skład Ligi Narodów.

Sir Eric Drummondowi w podróży jego do Polski towarzyszy poseł **Józef Mautoux,** francuz, dyrektor sekretarjatu politycznego Ligi narodów, urodzony w r. 1877.

Po ukończeniu Ecole Normal superieur, oddał się nauce i był przed wojną profesorem historji nowożytnej Francji w Londynie. Brał udział w wojnie i był ciężko ranny pod Ypres. Podczas konferencji pokojowej był jej głównym tłumaczem. Pod jego kierunkiem w Lidze narodów załatwione były następujące sprawy: zatarg o wyspy Allandzkie, między Szwecją a Finlandją, sprawa G. Śląska, sprawa Albanji, wykreślenie granicy pomiędzy Austrją i Węgrami i pomiędzy Czechosłowacją i Węgrami.

P. Mautoux, kierował również w Lidze sprawą zatargu polsko-litewskiego, jedyną sprawą polityczną, która w Lidze nie została rozwiązana.

Wojna na wschodzie zażegnana.

LONDYN, 30 maja — Dzisiejsze pisma podają sensacyjne wiadomości o czynionych na Malcie przygotowaniach do wojskowej ewakuacji Konstantynopola. Wycofane mają być wszystkie wojska oraz wojenne statki angielskie.

Z Konstantynopola donoszą do pism londyńskich, że wobec usunięcia niebezpieczeństwa zbrojnego konfliktu na wschodzie, Turcja przystąpiła do demobilizacji swych wojsk. W najbliższym czasie 10 roczników ma być wycofane z szeregów i przeznaczone do robót rolnych w kraju.

Lozanna, 30 maja — Pomiędzy przedstawicielami mocarstw koalicji i Turcji doszło do porozumienia w sprawie granic tureckich w Tracji. Obiecano Turcji strefę długości 11 klm. i szerokości 3 klm. wzdłuż brzegów Marycy. Delegacja jugosłowiańska wystąpiła z zastrzeżeniem przeciwko powyższej decyzji.

Tel. wł. — LOZANNA, 30 maja — Ismet Pasza poczynił oficjalne demarche u przedstawicieli sprzymierzonych z prośbą o jaknajszybsze załatwienie pozostałych spraw spornych między Grecją a Turcją.

Widocznem jest, że Ismet Pasza zmuszony jest domagać się uregulowania pozostałych spraw spornych jedynie pod naciskiem opinji publicznej w Turcji.

Nie jest wykluczonem, iż w ostatniej chwili uzależni on podpisywanie grecko-tureckiego traktatu pokojowego od uregulowania jeszcze pozostałych kwestji spornych.

W ten sposób wszystkie dotychczas osiągnięte porozumienia na konferencji lozańskiej znów byłyby pod znakiem zapytania.

KONFERENCJA SPIRYTUSOWA W MIN. SKARBU.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Onegdaj w ministerjum skarbu odbyła się konferencja poświęcona omówieniu spraw, związanych z produkcją i handlem spirytusem.

Konferencję zagaił minister skarbu p. Władysław Grabski, przewodniczył obradom dyrektor departamentu akcyz i monopoli Dr. Głowacki. —W Konferencji wzięli udział przedstawiciele kulbów poselskich i senackich oraz przedstawiciele organizacji zainteresowanych w produkcji i handlu spirytusem.

Dyskusja toczyła się nad zasadniczem ujęciem gospodarki spirytusowej.

Zarysowały się dość poważnie różnice zdań i obok zdecydowanych przeciwników monopolu nie brakło głosów, wypowiadających się za tem, że jedynie monopol spirytusowy, stopniowo wprowadzany uzdrowić może stosunki w tej dziedzinie, pogarszające się z dniem każdym.

Wszyscy mówcy zgadzali się na to że istotne środki naprawy przedsięwzięte być winny w jaknajkrótszym czasie.

Po 3-godzinnych obradach konferencja odroczyła się do g. 10 rano w sobotę.

Dalsze obrady toczyć się już będą nad zagadnieniami zasadniczemi, skonkretyzowanemi przez min. Skarbu, a mającemi na celu uregulowanie całokształtu gospodarki spirytusowej w kraju.

Wiadomości bieżące.

MAJ
31
CZWARTEK

Dziś: Anieli
Jutro: Jakuba
—:—
Wschód słońca o g. 3.24
Zachód o g. 7.43
Wsch. księżyca g. 2.39 pp.
Zachód o g. 2.20 pn.
Długość dnia 16.19
Przybyło dnia 8.34

P. WROCZYŃSKI — DYREKTOREM TEATRU MIEJSKIEGO.

Jak się „Republika" dowiaduje, onegdaj podpisana została umowa pomiędzy komisją teatralną w osobie p. ławnika Gackiego, a znanym pisarzem dramatycznym p. Kazimierzem Wroczyńskim w sprawie dzierżawy Teatru miejskiego na przyszły sezon.

Na stanowisko głównego reżysera zaangażowany został p. Pawłowski, który opuszcza teatr „Qui Pro Quo". P. Wroczyński wyjechał do Warszawy celem podpisania umowy ze Związkiem artystów scen polskich i angażowania aktorów.

Wiadomość o powierzeniu p. Wroczyńskiemu dyrekcji Teatru miejskiego wywołała — wbrew rzucanym insynuacjom ze strony zainteresowanych — bardzo korzystne wrażenie w kołach artystycznych Warszawy i Łodzi.

PRZECIWKO WYWOZOWI CUKRU.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Wobec tego, że ministrowie handlu i skarbu postanowili skreślić cukier z listy towarów zakazanych, organizacje spożywcze zwróciły się do rządu z memorjałem domagającym się, by zniesiono cło na importowany cukier, chcą oni w ten sposób zażegnać panujący głód cukrowy.

PODATEK OD BILETÓW KINEMATOGRAFICZNYCH NIE BĘDZIE ZNIŻONY.

Łódzki komitet polskiego związku teatrów świetlnych (właścicieli kinematografów) zwrócił się do magistratu z podaniem o obniżenie stopy podatku miejskiego, pobieranego od biletów wejścia do kinematografów. Biorąc pod uwagę, że według posiadanych przez oddział podatkowy danych nie daje się nadgół zaobserwować zmniejszenie frekwencji w kinematografach łódzkich, zaś pewne jej obniżenie w miesiącach letnich nie pozostaje w żadnym związku z wysokością podatku miejskiego, magistrat, ze względu na stan finansów miasta, postanowił na podanie właścicieli kin odpowiedzieć odmownie.

UCZCZENIE Ś. P. GABRJELA NARUTOWICZA.

Na skutek otrzymanej odezwy, magistrat postanowił wydelegować ławnika Wł. Gackiego na zebranie organizacyjne ogólnokrajowego komitetu uczczenia ś. p. prezydenta Gabrjela Narutowicza. Zebranie to odbędzie się w Warszawie dn. 10 czerwca b. r.

HOJNA OFIARA.

Towarzystwo „Casino — Odeon" ofiarowało na Czerwony Krzyż 3 miljony marek.

———)-(———

Miejski podatek od paszportów zagranicznych. Oddział podatkowy magistratu m. Łodzi podaje do wiadomiści, że w porozumieniu z komisarjatem rządu na m. Łodzi należności z tytułem podatku na rzecz miasta od paszportów zagranicznych przyjmuje nie kasa miejska, lecz oddział podatkowy (Plac wolności Nr. 1, I piętro, pokój Nr. 14) za okazaniem kwitu kasy komisarjatu rządu na m. Łódź o uiszczeniu opłaty, przypadającej na rzecz skarbu.

Opłaty konsularne. Ministerjum spraw zagranicznych wydało ostatnio zarządzenie, w myśl którego został podwyższony mnożnik, stosowany przy obliczeniu opłat konsularnych dla osób, zamieszkałych w Polsce, z 400 na 1,000.

Regulacja miasta. Na posiedzeniu w dn. 29 b. m. magistrat zatwierdził opracowany przez wydział budownictwa projekt regulacji ulic: Pańskiej, Rzgowskiej, Pomorskiej, Zagajnikowej, Trębackiej i Zielonej.

Subsydja miejskie. Magistrat przyznał 3,000,000 marek subsydjum dla dziecięcej kolonji letniej w Aninie (pod Warszawą) na urządzenie 10 stałych łóżek dla sierot łódzkich, oraz 250,000 mk. dla koła polskiej macierzy szkolnej w Rokiciu.

Zjazd oświatowy w Łodzi. W dniach 23 i 24 czerwca b. r. odbędzie się w Łodzi zjazd delegatów instytucji kulturalno-oświatowych, działających na terenie województwa łódzkiego.

Zjazd ma na celu skoordynowanie pracy oświatowej w okregu szkolnym łódzkim oraz wprowadzenia w nią planowości przez oparcie jej na racjonalnych podstawach.

Na zjazd zostali zaproszeni działacze oświatowi z Warszawy, Poznania i Łodzi, którzy w odpowiednich referatach z punktu widzenia praktycznego poruszą zagadnienia, dotyczące różnych form i kierunków pracy oświatowej wśród dorosłych.

Bliższych informacji w sprawie programu zjazdu udziela oddział oświaty pozaszkolnej kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego względnie inspektoraty szkolne.

O program szkolny i długość wakacji. Na ostatnim odbytem w bieżącym miesiącu, drugim zjeździe lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich w sprawie walki z gruźlicą, powzięto m. in. następującą rezolucję:

„Wobec znacznego wzmożenia się w ostatnich czasach gruźlicy wśród młodzieży szkolnej, czemu sprzyjają opłakane warunki sanitarno-hygjeniczne szkół, a przedewszystkiem przeciążenie naukami, Zjazd zwraca się do ministerjum rel. i ośw. publ. o rewizję programu szkolnego z punktu widzenia hygjeny, wobec zaś zamierzonego skrócenia wakacji letnich do 6 tygodni Zjazd kategorycznie wypowiada się przeciwko temu zamierzeniu, które niewątpliwie spotęguje szerzenie się gruźlicy wśród uczącej się młodzieży".

Byłoby rzeczą ważną, żeby ministerjum oświaty wzięło pod uwagę powyższą uchwałę przy mającej niebawem nastąpić decyzji w sparwie określenia długości zbliżających się wakacji.

Taryfa kolejowa Puck — Hel. Dla ożywienia ruchu turystycznego i ulżenia miejscowej ludności, ma być taryfa kolejowa, tak osobowa jak i towarowa, na linji Puck — Hel obniżona z dniem 1-go czerwca o 50 proc., t. zn. zrównana z taryfą na kolejach państwowych, gdyż dotąd taryfa ta była od taryfy nańtswowej dwa razy droższa.

To powinno być urzędnikom przyznane. Oddawna wśród sfer urzędniczych istnieje uzasadniona tendencja w sprawie zmiany godzin urzędowania, w szczególności w sprawie przesunięcia urzędowania z godziny ósmej na dziewiątą rano. O ile nam wiadomo, powołane do tego zrzeszenia urzędnicze wystąpią z odnośnym projektem rządu.

Słuszne jest również żądanie urzędników, aby na okres letni gdzie praca w znacznym stopniu się zmniejszyła, przywrócone zostały soboty angielskie. Urzędnik polski, należy do kategorji pracowników najgorzej w państwie płatnym i najbardziej pracą obciążonych, a zatem te minimalne jego żądania w zakresie zmiany godzin urzędowania i należnego odpoczynku powinny być uwzględnione.

Inna rzecz, czy będą uwzględnione. Wszakże pamiętamy wszyscy fakt, gdy swojego czasu urzędnicy do miarodajnych czynników zwracali się z uzasadnionemi żądaniami ekonomicznemi, wtedy odpowiedziano im cierpko i krótko: „idźta pisać!" Czy i teraz tę samą odpowiedź mają otrzymać?! Czas pokaże.

Komu nie wolno pracować w niedziele i święta. Z powodu mnożących się wypadków błędnego pojmowania i stosowania przez organa policyjne, kontrolujące warsztaty pracy i mieszkania prywatne art. 10 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. Ustaw. Nr. 2 poz. 7 z roku 1920) ministerstwo pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wyjaśnia, że zakaz pracy w niedziele i święta zawarty w artykule 10 wspomnianej ustawy, jeśli chodzi o zakłady przemysłowe i rzemieślnicze, dotyczy wyłącznie pracowników najemnych zatrudnionych na mocy umowy, a nie samodzielnych przedsiębiorców obowiązującem zaś powszechnie jest tylko zamykanie sklepów w niedzielę i święta, poza wyjątkami przewidzianemi w przytoczonej ustawie.

Przed przyjazdem prezydenta Wojciechowskiego.

Wczoraj w sali województwa pod przewodnictwem p. wojewody Rembowskiego, odbyło się posiedzenie komitetu ścisłego przyjęcia prezydenta Rzeczypospolitej.

Na posiedzenie przybyli generał Majewski, prezes sądu Kamieński, komendant policji insp. Wróblewski, komisarz rządu Iżycki, dyrektor izby skarbowej Towarnicki, naczelnicy wydziałów województwa pp. Tułecki i Łabudzki, dr. Grohman, dr. Barciński, prezydent Rżewski, senator Lipkowski, pułk. Iwanowski, pułk. Buczyński, dyr. Wagner i dyr. Wolczyński.

Obradowano nad szczegółami przyjęcia prezydenta, przyczem powzięto następujące uchwały:

Przed fabryką Szajblera przywita prezydenta przedstawiciel przemysłowców łódzkich, a przed wyjściem z fabryki przedstawiciel robotników.

Fabrykę pokaże prezydentowi p. Szajbler i zwiedzone zostaną wykończalnia, szarparnia, blich i elektrownia.

• • •

Do katedry wstęp jedynie za biletami, których ogółem 600 wydaje województwo, według rozdzielnika, ułożonego na posiedzeniu komitetu ścisłego.

• • •

Bez biletów prawo wstępu na dworzec i do presbiterjum katedry mają jedynie weterani, oraz przedstawiciele prasy za okazaniem legitymacji z fotografją.

• • •

Przed przyjazdem prezydenta wszystkie punkty zostaną skontrolowane przez automobilem jadących przedstawicieli policji a jeszcze przedtem automobil elektrowni sprawdzi dekoracje i przygotowania.

• • •

Dla orjentacji obywateli, którzy witać będą na ulicy prezydenta zaznacza się, iż prezydent Rzplitej jedzie w drugim z kolei automobilu, ozdobionym flagą prezydenta.

• • •

Województwo otrzymało zawiadomienie z Warszawy, iż ze względu na ograniczony czas pobytu prezydenta w Łodzi, tym razem prezydent nie odwiedzi sądu okręgowego.

• • •

Cechy, związki, stowarzyszenia, które chcą z sztandarami wziąć udział w szpalerach, winne zgłosić się do urzędnika województwa Zielińskiego, w pokoju Nr. 23, z podaniem ilości członków.

• • •

Sztandary udają się do katedry przez Piotrkowską; nie zaś na dworzec kolejowy o godz. 4-ej po południu.

• • •

W powitaniu prezydenta wezmą również udział inspektor pracy Wojtkiewicz i inspektor ruchu i otrzymają miejsce, przeznaczone w automobilu dla starostów.

• • •

Jutro, w piątek, zbierają się sekcje poszczególne w województwie, a o godz. 12 w poł. odbędzie się posiedzenie komitetu ścisłego. (bip)

Restauratorzy i cukiernicy znów podnieśli ceny.

Z konferencji w referacie do waki z lichwą.

Restauratorzy zarzucają sobie wzajemnie nieuczciwą kalkulację.

W lokalu referatu do walki z lichwą przy komisarjacie rządu odbyła się konferencja w związku z żądaniem podwyższenia cennika przez restauratorów i cukierników.

Stwierdzonem zostało, iż wszelkie artykuły pierwszej potrzeby z wyjątkiem nabiału zdrożały.

W dyskusji brały również udział przedstawiciel D. O. K.

Ostrą wymianę zdań wywołała sprawa obiadów „urzędowych". Przy tym punkcie właściciele restauracji drugiego rzędu pokłócili się z „instytucjami wyzysku I rzędu". Cena obiadu z 2-ch dań ustalona została dla restauracji I rzędu na 6000 mk., a II-ego 5500 mk.

Pozatem w każdej restauracji muszą być wydawane 4 dania pieczyste po 8000 marek i 2 jarzynowe po 6000 marek.

Co do restauracji żydowskich, to poruszono sprawę uprawiania przez nie lichwy i referat walki z lichwą zajmie się obecnie cenami w tych restauracjach. W karcie obiadowej w restauracjach koszernych na pierwszym miejscu winiem znajdować się obiad z 2-ch dań za 7000 marek, pozatem inne ceny muszą być godziwe w przeciwnym razie właściciele tych restauracji karani będą surowo za lichwę.

Ciekawym jest fakt, iż podczas ustalania cen na poszczególne potrawy w restauracjach, jedni restauratorzy zarzucali drugim niesumienną kalkulację. Ale ani ci, ani drudzy niejednokrotnie nie mogli określić kalkulacji cen podawanych przez siebie za poszczególne dania.

Ustalono również ceny w ogródkach przy restauracjach pierwszego rzędu.

Mleko zsiadłe z kartoflami okraszonymi winno kosztować tylko 4000 mk., jajecznica z 3-ch jaj 4500 mk., jajko gotowane 1000 mk., szklanka zsiadłego mleka 600 mk., ze śmietaną 1000 mk. W mleczarniach jajecznica 3500 mk., jajko 800 marek.

Ponieważ ceny piwa trudno było określić z powodu różnorodności naczyń w restauracjach, postanowiono, iż litr piwa kosztować może najwyżej 4200 mk.

Ceny w cukierniach są następujące: herbata 800 mk., z cytryną 1000 mk., z mlekiem 1000 mk., szklanka mleka 1000 marek, kawa biała 1800 mk., cała czarna 1800 mk., pół czarnej 1000 mk., ciastko deserowe 1000 mk., drożdżowe 700 mk. Do cen tych podczas koncertu wieczorowego doliczać można 20 proc.

Przewodniczący naczelnik referatu dr. Grabowski zaznaczył, iż jakiekolwiek przekroczenia wyznaczonych cen karane będą z całą surowością.

Jak się dowiadujemy, referat do walki z lichwą otoczy specjalnym nadzorem restauracje, mleczarnie, cukiernie i ogródki. (bip.)

Kronika policyjna.

Usiłowanie gwałtu. W dniu onegdajszym o godzinie 7 wieczorem, przechodnie w parku Poniatowskiego zaalarmowani zostali krzykami, wzywającemi pomocy. Kiedy pospieszono na pomoc, w kierunku, skąd dochodziły wołania, okazało się, że wzywała pomocy niejaka Marja Ciołek (Radwańska Nr. 9), którą napadło 4-ch wyrostków, usiłujac dopuścić się na niej gwałtu. Łobuzów zatrzymano, 3-ch i oddano w ręce policji. Są to: Oleszczyk Wacław (Wieznera 14), Białek Franciszek (Sienkiewicza 102) i Zabłocki Józef (Pusta 34). (pap).

Fałszerz depesz. Marjan Kisiel, zam. w hotelu „Manteufla" usiłował przekupić urzędników telegrafu, żądając od nich wysłania fałszywej depeszy. Urzędnicy jednak w odpowiedzi na proponowaną przez Kisiela łapówkę oddali go w ręce policji. Kisiela przesłano do wydziału śledczego. (bip)

Przy pracy. W fabryce Dessurmont, Motte i S-ka przy ul. Wólczańskiej 219, uległ przy pracy nieszczęśliwemu wypadkowi i odniósł rany cięte wskazującego palca i środkowego lewej ręki i obcięcia końców tych palców Władysław Hartman, zamieszkały przy ul. Fijałkowskiej Nr. 5.

— W fabryce Landau i Welle, przy ul. Kątnej Nr. 6/8 uległ przy pracy robotnik Leon Bierniak, zam. przy ul. Grabowej 13, poranieniu miękkich części wskazującego palca i miękkich części 3-go palca lewej ręki (bip)

Poród w więzieniu. W więzieniu przy ul. Milsza 25 aresztantka Aniela Cieplicka, dostała bóli przedporodowych. Przewieziono ją do kliniki położniczej przy ul. Dzielnej. (pap)

Kradzież w pociągu. Podczas jazdy pociągiem do Łodzi, skradziono mieszkańcowi Pleszewa, Markusowi Kon, portfel zawierający 30 dolarów, 120 tysięcy marek niemieckich i 30,000 polskich.

— W pociągu z Koluszek do Łodzi skradziono Klemensowi Jaworskiemu (Szkolna 11) 90 tysięcy marek. (bip)

Skirmunt też kradnie. Jan Skirmunt, zam. przy Szosie Srebrzyńskiej Nr. 83, usiłował skraść na terenie kolejowym stacji Łódź-Kaliska węgiel. Skirmunta aresztowano. (bip)

Pobór rocznika 1902.

Przegląd poborowych odroczonych z roczników 1900, 1901, 1899.

Zaciąg ochotników roczników 1903, 4, 5.

Na mocy art. 91 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r., oraz tymczasowej ustawy o powsz. obowiązku służby wojskowej z dn. 27 października 1918 r. (z uwzględnieniem wprowadzonych dekretem zmian tej ustawy), oraz na mocy uchwały Rady ministrów z dn. 12/V 23 r. został zarządzony rozporządzeniem min. spraw wojskowych (wydanem w porozumieniu z min. spraw wewn.) — **powszechny pobór i przegląd popisowych rocznika 1902,** w okresie od 11 czerwca do 10 lipca r. b. włącznie.

Równocześnie zarządzony został **zaciąg i przegląd ochotników. ur. w la. 1903. 1904 i 1905.**

W myśl powyższego rozporządzenia, do przeglądu stawić się winni:

a) wszyscy bez wyjątku popisowi rocz. **poborowego 1902, posiadający** obywatelstwo polskie, jak również i ci, których przynależność państwowa nie jest znana, a którzy mieszkają stale na terenie województwa łódzkiego i nie mogą wykazać się dokumentami, stwierdzającymi ich obcą przynależność państwową.

Dotyczy to popisowych roczn. 1902 wymien. wyż. kategorji, bez względu na ich dotychczasowy stosunek do siły zbrojnej państwa.

b) **Popisowi roczników poborowych 1900 i 1901, oraz z dodatkowego poboru 1899, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za tymczasowo niezdatnych** do służby czynnej w wojsku stałem (kat. B), względnie z innych tytułów otrzymali ulgi lub odroczenia od tej służby.

c) **Mężczyźni, urodzeni w latach 1903, 1904, 1905,** którzy w myśl art. 97 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, złożyli podania do właściwej P.K.U. o przyjęcie ich do służby czynnej w wojsku stałem w charakterze ochotników.

Wszyscy, stający do przeglądu, obowiązani są stawić się w stanie zupełnie trzeźwym, czysto ubrani i umyci (wykąpani).

Przegląd powyżej wymienionych roczników, odbędzie się według planu, załączonego do obwieszczeń, które się niebawem ukażą.

Popisowi (ochotnicy) winni przynieść ze sobą do przeglądu wszystkie wojskowe dokumenty osobiste, wystawione przez wojskowe władze.

Popisowi, którzy zamierzają starać się o jedną z ulg, przewidzianych w art. 61, 62, 64, 68 i 70 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej winni przynieść ze sobą do przeglądu odpowiednio udokumentowane podania.

Podania o ulgi, wniesione po terminie przeglądu uwzględniane będą tylko w tych wypadkach, kiedy popisowy bądź to uzasadni, że z przyczyn od niego niezależnych nie mógł uzyskać dokumentów stwierdzających tytuł do ulgi, bądź też że uprawnienie do ulgi nastąpiło po terminie przeglądu.

Popisowi (ochotnicy), **posiadający na podstawie art. 87 i 88 tymczasowej ustawy** o powszechnym obowiązku służby czynnej w wojsku stałem, winni zgodnie z art. 93 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, najpóźniej w dniu przeglądu przedłożyć właściwej komisji przeglądowej w oryginale lub w uwierzytelnionych odpisach następujące dokumenty:

a) **metrykę urodzenia,**

b) **urzędowe świadectwo moralności,**

c) **świadectwo szkolne, uprawniające do jednorocznej służby.**

Decyzje i zarządzenia komisji przeglądowej, odnośnie par. 5 i 6, mogą zainteresowane osoby zaskarżyć w myśl art. 114 T. U. o powszechnym obowiązku służby wojskowej za pośrednictwem przynależnej P. K. U. do dowództwa okręgu korpusu, a to w terminie dwutygodniowym od daty ich ogłoszenia.

Decyzje i zarządzenia D. O. K. mogą zainteresowane osoby zaskarżyć w myśl art. 116 T. U. o powszechnym obowiązku służby wojskowej do ministerjum spraw wojskowych, departament X, w terminie miesięcznym od daty ich ogłoszenia.

W myśl art. 117 T. U. o powszechnym obowiązku służby wojskowej wniesienie skargi nie wstrzymuje wykonania zaskarżonej decyzji lub zarządzenia.

Popisowi (ochotnicy) zakwalifikowani przy przeglądzie do kat. „A" i uznani zatem w myśl odnośnych art. T. U. o powszechnym obowiązku służby wojskowej za zdatnych do służby czynnej w wojsku stałem, zostaną od dnia wcielenia ich do formacji wojskowych bezterminowo urlopowani, pozostając dyspozycyjnymi rekrutami siły zbrojnej państwa.

Powołanie ich do wcielenia nastąpi w swoim czasie za pomocą imiennych kart powołania.

Winni niezgłoszenia się do przeglądu w wyznaczonych terminach ścigani będą przez cywilne władze administracyjne i karani będą w myśl obowiązujących przepisów.

Rekruci, winni niestawienia się do wcielenia, ścigani będą przez władze wojskowe jako dezerterzy i po doprowadzeniu karani będą w myśl obowiązujących wojskowych ustaw karnych.

Osoby, uprawnione do służby jednorocznej w razie nieuzasadnionego niedotrzymania terminu stawienictwa, będą pozbawione tego przywileju w myśl art. 94 T. U. o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

O terminach stawiennictwa się do przeglądu omawianych roczników komisarjat rządu powiadomi niebawem za pośrednictwem obwieszczeń.

Emerytury policji państwowej.

W związku z wniesioną do Sejmu ustawą emerytalną dla urzędników państwowych w szerokich kołach policji państwowej panuje wielkie rozgoryczenie z powodu krzywdzącego policję szablonowego traktowania sprawy emerytów fukcjonarjuszy policyjnych na równi z innymi fukcjonarjuszami państwowymi. Projekt ustawy emerytalnej przyznaje jednakową wysokość emerytur dla policjantów, jak i dla innych pracowników państwowych, mimo to, że przecież rodzaj służby, narażenie się na niebezpieczeństwo śmierci i kalectwo, częstokroć wypadku śmierci i szybkość utraty sił do pracy jest w szeregach policji zupełnie inna, aniżeli w innych dziedzinach służby państwowej.

Wobec powyższego ogólne ramy postanowień ustawy emerytalnej nie mogą rozciągać się na policję państwową. Policja państwowa chciałaby posiadać swoją odrębną ustawę emerytalną, opartą na następujących zasadach: Służba w policji powinna się obliczać 1 rok za 18 miesięcy w innej służbie państwowej; stawki emerytalne powinny być tak wysokie, żeby bez względu na ilość wysłużonych lat zabezpieczały bądź okaleczonemu przyzwoite utrzymanie, bądź zabezpieczone całkowite życie, wdowie i sierotom.

———::———

ZŁODZIEJSKA SOLIDARNOŚĆ.

Przed kilku dniami aresztowano na zasadzie zeznań niejakiej Stanisławy Wodzińskiej, zam. przy ul. Spacerowej 5, jednego z rzezimieszków łódzkich.

Gdy onegdaj wieczorem Wodzińska wracała do domu, została napadnięta przez kolegów aresztowanego, Stanisława Mirowskiego, Nowaka, Antoniego Sobczaka i Antoniego Stawickiego.

Napastnicy pobili dotkliwie Wodzińską, oświadczając jej podczas tego samosądu, że jest to zemsta za zeznania jej, dzięki którym kolega ich dostał się do więzienia. Poszkodowana zawiadomiła o wypadku tym, świadczącym o solidarności rzezimieszków, policję, która spisała o zajściu protokół i sprawę solidarnych kolegów skierowała do sądu. (bip.)

——o——

SPRAWY ROBOTNICZE.

Zatarg w fabryce Buhlego trwa.

W lokalu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem (Piotrkowska 96) odbyła się konferencja właściciela fabryki J. Buhlego, w której od czterech tygodni trwa bezrobocie, z przedstawicielami 3-ch związków robotniczych przemysłu włókienniczego: polskiego (Kazmierczak), klasowego (Danielewicz) i chrześcjanskiego (Świątkowski).

W imieniu wszystkich trzech związków przemawiał pierwszy p. Kazmierczak, który złożył oświadczenie, że zarząd fabryki Buhlego już dawniej w wielu wypadkach postępował niewłaściwie wobec robotników.

W odpowiedzi na powyższe, **właściciel Buhle** rzecz ujął z przeciwnego punktu widzenia, zwalając winę zatargu na robotników, którzy opierali wszelkim zarządzeniom administracyjnym, najzupełniej słusznym i usprawiedliwionym.

Dalej p. Buhle przedstawił delegatom związków listę 27 robotników, którzy — zdaniem fabrykanta — są przyczyną bezustannych zatargów w fabryce i których wobec tego należy usunąć.

P. **Kazmierczak** nie zgodził się na powyższe w imieniu wszystkich związków, motywując to tem, że zbyt wysoka jest liczba mających być wydalonymi robotników, ażeby możliwość wydalenia traktować na serjo: jeśliby chodziło o dwóch, trzech robotników — możnaby, po przeprowadzeniu dochodzenia, opornych i krnąbrnych usunąć, ale zastosować to do 27 robotników jest niemożliwością.

Wobec ostatecznego oświadczenia p. Buhlego, że ani na jotę nie odstąpi od swojego żądania usunięcia wspomnianych 27 robotników, **konferencja została zerwana.** (PAP.)

O URLOPY DLA EKSPEDJENTÓW.

Na sobotę wezwano do sądu okręgowego świadków, którzy mają stwierdzić kwalifikowanie ekspedjentów w sprawie urlopów, czy należą się im urlopy robotnicze, czy mają też być traktowani jako pracownicy umysłowi. (PAP.)

ZAMKNIĘCIE FABRYKI.

W fabryce „Leonard, Wölker i Gilbardt" robotnicy wydziału przędzalni czesankowej wystawili żądania podwyższenia płac o 15 proc.

Wskutek odmowy podwyżki przez zarząd fabryki, robotnicy porzucili pracę.

Wobec tego na murach fabryki umieszczono ogłoszenie o zamknięciu wymienionego oddziału na czas nieograniczony.

Oddział ten zatrudniał 100 robotników. (bip.)

UREGULOWANIE PŁAC WŁÓKNIARZY W OZORKOWIE.

W przemyśle włókienniczym w Ozorkowie od caego szeregu miesięcy otrzymywali podwyżkę o 5 proc. **mniejszą niż w przemyśle w Łodzi.**

Fabrykanci zwykle na konferencjach motywowali to tem, że wobec niedogodnej komunikacji **narażeni są na większe wydatki. niż fabrykanci łódzcy i ze względu na utrzymanie kalkulacji muszą mieć pewną bonifikację.**

Ostatnio jednak Ozorków otrzymał komunikację kolejową i robotnicy zażądali bezwzględnie wyrównania zarobku, grożąc strejkiem.

Wobec tego wyjechał do Ozorkowa inspektor pracy Zieliński, który zwołał wspólną konferencję i ostatecznie udało się doprowadzić do zgody.

Obecni podpisali umowę, według której fabrykanci obowiązują zastosować się do stawek łódzkich w przemyśle włókienniczym i niedodawane dotychczas 5 proc. zastosować w całej pełni z dniem 25 maja r. bież. (bip)

GROŹBA STREJKU W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM W BIELSKU.

W Bielsku Cieszyńskim wynikł zatarg w przemyśle włókienniczym na tle niedotrzymania umowy, zawartej w całym przemyśle włókienniczym.

Wobec tego, że robotnicy całego przemysłu tamtejszego zagrozili strejkiem ogólnym, ministerstwo pracy telefonicznie zawiadomiło o powyższem okręgowego inspektora pracy, który po otrzymaniu bliższych instrukcji wyjedzie w niedzielę do Bielska celem zlikwidowania zatargu. (bip

STREJK W BIAŁYMSTOKU SKOŃCZONY.

Nasz. warsz. kor. donosi:

Onegdaj skończył się strejk roboników przemysłu włókienniczego w Białymstoku.

Robotnicy uzyskali **od 50 do 65 proc. podwyżki.** Dalsza podwyżka 15 proc. ma być przyznana od 25 czerwca.

PODATEK DOCHODOWY OD PRACUJĄCYCH.

Jak wiadomo, pracujący (robotnicy, inteligenci etc.) płacą podatek dochowy w ten sposób, że co miesiąc potrąca im się go przez pracodawcę przy płaceniu pensji. Jest to więc najkorzystniejszy dla skarbu sposób pobierania podatku, gdyż skarb unika poważnej straty na obniżaniu kursu naszej marki. Na podatek ten wydaje się kwit zbiorowy dla całego personelu, tak, że każdy podatnik zosobna kwitu nie posiada. Tymczasem komisja szacunkowa nie liczy się wcale z tem i częstokroć żąda od podatnika ponownej zapłaty, wysyłając mu nakaz płatniczy bezpośrednio do domu. Padatnik taki znajduje się w przykrem położeniu. Według przepisów ogólnych reklamacja nie wstrzymuje zapłaty. A zatem wypadłoby, że ma zapłacić, a potem dopiero starać się o odbiór, w najlepszym razie w walucie zdeprecjonowanej. Pozatem narażony jest na zachody podwójnego płacenia, reklamowania, odbierania, co w naszych warunkach nie należy do rzeczy łatwych. Pożądanem tedy jest, aby przedewszystkiem komisja szacunkowa nakazała swym urzędnikom większą dbałość o to, by od osób takiej kategorji, która płaci w biurze, nie żądać drugi raz podatku w domu. Nadto i sposób reklamacji winien być uproszczony tak, aby wystarczyło krótkie zawiadomienie urzędu, że płatnik już zapłacił, bez konieczności płacenia po raz drugi i wyreklamowania.

ZBRODNIA ZWYRODNIAŁEGO OJCA.

Przy ul. Pomorskiej 122 zamieszkuje rodzina Czechowskich, składająca się z męża Mieczysława, robotnika brukarskiego, żony i 5 dzieci.

Czechowski, alkoholik, wciąż po pijanemu zakłócał spokój w domu.

Przed rokiem podczas awantury wyrzucił swą żonę z domu, lecz jakoś się ułożyło i znowy powróciła do męża. Przed trzema miesiącami zmarło Czechowskiemu dziecko, a że było podejrzenie, że zostało ono uduszone przez ojca, wzięto je do prosektorjum, gdzie obdukcja zwłok okazała, że zmarło śmiercią naturalną.

Onegdaj Czechowski wrócił do domu po pijanemu i zażądał od żony pieniędzy.

Gdy ta odpowiedziała, że nie ma gotówki, wyrzucił ją z mieszkania, chwycił dziecko 9 letniego Kazimierza, kilka razy rzucił go o ziemię, a następnie wyrzucił je z okna pierwszego piętra na bruk ulicy.

Zauważyli to przechodnie, którzy zawiadomili o powyższym policję i zawezwano pogotowie. lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy w stanie ciężkim odwiózł je do szpitala Anny Marji.

Zwyrodniałego ojca aresztowano i prowadzi się energiczne śledztwo. (bip.)

Nr. 401. **REPUBLIKA** 31 MAJA 1923

Nowy kierownik polityki zagranicznej

Tekę ministra spraw zagranicznych w nowym gabinecie premjera Witosa objął p. Marjan Seyda, członek Związku ludowo-narodowego. Poprzednikiem jego — p. Skrzyńskim, nie byliśmy zachwyceni i niejednokrotnie dawaliśmy wyraz mniemaniu, że największą przysługą, jaką mógłby on uczynić naszym interesom międzynarodowym, byłoby corychlejsze ustąpienie. Nie uważaliśmy za kwalifikacje ministerjalne ani słowianofilstwa i czechofilstwa w szczególności, ani protekcyjnych frazesów pod adresem W. Brytanji, ani, wreszcie, bezdennej ufności w przyjaźń francuską i ślepego oddawania się na łaskę i niełaskę bloku nacjonalistycznego p. Poincaré. Przez zbieg pewnych warunków udało się p. Skrzyńskiemu uzyskać uznanie naszych granic wschodnich. Od tej chwili polityka nasza musiała kroczyć drogami jeszcze ostrożniejszemi i strzec się bardzo ła●wych konfliktów zarówno z sąsiadami naszemi, jak i wielkiemi mocarstwami.

Oby przepowiednie okazały się fałszywe, ale zdaje się, że przy zmianie gabinetu wpadliśmy, jeśli o politykę zagraniczną chodzi, z deszczu pod rynnę.

Kwalifikacje dyplomatyczne p. Seydy nie są nikomu znane. Wiadomo tylko, że w okresie wielkiej wojny był członkiem paryskiego komitetu narodowego i pozostawał w najściślejszym kontakcie z francuskiem ministerstwem spraw zagranicznych. W Sejmie polskim p. Seyda od czasu do czasu zabierał głos w sprawach polityki międzynarodowej, a od kilku miesięcy słyszy się nieustannie jego nazwisko, jako kandydata nowej większości do stanowiska przy ul. Wierzbowej. Pozatem jest to całkowicie figura na terenie dyplomatycznym nieznana i wiadomo o niej tylko, że wzmocni jeszcze wielokrotnie frankofilskie napięcie naszej polityki, choćby w stylu niesmacznym, propagowanym od kilku lat już przez p. Strońskiego w „Rzeczypospolitej".

Moment całkowicie nie nadaje się takiej zmiany. Chmury, wiszące nad firnamentem europejskim nie tylko nie zostały rozproszone, ale owszem, zgęstniały niepomiernie.

W Niemczech, pod naciskiem francuskim rząd dr. Cuno ustępuje powoli, ale nie ustępują masy, przygniecione falą strasznej drożyzny i grożące lada chwila wybuchem bolszewizmu. Głód jest najlepszym przyjacielem komunizmu. Gdy kurs dolara przekracza 60.000 marek niemieckich, a kęs chleba staje się zbytkiem dla ludu pracującego, wysiłki agitacyjne trzeciej międzynarodówki mogą odnieść nieoczekiwany skutek, tymbardziej, o ile uwzględnimy czynnik psychologiczny: niemcy przypisują swą ruinę gospodarczą wyłącznie działaniu czynników zagranicznych, podczas gdy u nas jasne jest, że niedomagania wynikają z sytuacji wewnętrznej, z nieokrzepnięcia jeszcze organizmu państwowego i społecznego. Tak więc, gdy w Niemczech do ogólnego przygnębienia narodowego, do fatalnej sytuacji ekonomicznej trafi bakcyl komunistyczny, podobnie, jak stało się to w Rosji w r. 1917, olbrzymi wybuch prochowni namiętności ludzkich w centrum Europy wydaje się być rzeczą nieuniknioną.

W tej groźnej chwili losu Polska znaleźć się może w obliczu strasznego niebezpieczeństwa. Ze wschodu i zachodu staniem wobec widma zagłady. Wzajemnemu ciążeniu Rosji i Niemiec, ciążeniu stu i sześćdziesięciu miljonów ludzi możemy przeciwstawić tylko miljonów trzydzieści, w czem wiele niepewnego elementu kresowego, gdzie zabagnione stosunki nie są rzecznikami naszej państwowości.

Mówi się wiele o Francji. Podobno marszałek Foch przybył do Polski już w przewidywaniu bolszewizmu w Niemczech, by przekonać się naocznie o stanie naszej armji. Pomoc francuska byłaby tu nad wyraz cenną, szczególnie, gdy weźmiemy pod uwagę, iż z racji warunków geograficznych Polska na wypadek wojny jest całkowicie nieomal odcięta od świata i musi liczyć prawie wyłącznie na własne siły gospodarcze. Ale nie wolno zapominać naszym mężom stanu, iż pomoc ta przybędzie tylko o tyle, o ile będzie to konwenjować polityce francuskiej. Jest bardzo wątpliwe, aby armja francuska chciała i mogła zająć całe skomunizowane terytorjum Rzeszy i podać nam dłoń bezpośrednio na granicy Górnego Śląska i Poznańskiego. Kto nie wierzy w miłości siostrzane, a wierzy w nie nie powinni przedewszystkim mężowie stanu, powołani do czuwania przedewszystkim nad dobrobytem i powodzeniem politycznym własnego kraju, a nie jego choćby najbardziej kochających sprzymierzeńców, ten nigdy nie będzie na nie liczył w polityce.

Otwarcie rzecz stawiając, nie wierzymy w wydatną, czynną pomoc Francji na wypadek wybuchu bolszewizmu w Niemczech, podobnie, jak Francja nie mogła nam pomagać swą armją podczas wojny bolszewickiej w r. 1919—1921. Niemcy okupowane przedstawiają dla p. Poincare'go interes o tyle, o ile można z nich wydobyć wartość na rachunek odszkodowań ale Niemcy bolszewickie będą tylko terenem, od którego Francja będzie chciała odgrodzić się jaknajwyższym chińskim murem.

Oto jest pierwsza i naczelna dywiza polityczna, która powinna przyświecać polskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Jesteśmy poważnie zainteresowani rozwojem kwestji Ruhr i zatargiem niemiecko francuskim. Musimy odegrać w nim czynną rolę, nie zaś być niemymi świadkami, którzy w ostatecznym wyniku mogą ponieść karę, o wiele surowszą od skazańca.

Czy p. minister Seyda zrozumie tę zasadę? Czy okażę się lepszym od wszystkich dotychczasowych naszych czarodziejów w sprawie stosunków międzynarodowych? Rzecz mocno wątpliwa. P. Seyda, który podczas wojny światowej pozostawał w najściślejszym kontakcie z paryskim ministrem spraw zagranicznych zapewne nie potrafi oderwać się od rytwanu francuskiego i pogodzi się z trwającym procesem „uzdrowienia" ekonomicznego Europy, przypominającym nieco leczenie kijem chorego na tyfus.

Polsce — taka polityka p. Seydy nie wyjdzie na zdrowie.

CZESŁAW OŁTASZEWSKI.

Prawa mniejszości społecznych.

O mniejszościach narodowych mówi się u nas dość wiele. Natomiast niekażdy wie, że bezprawia stosowane są u nas niekiedy do mniejszości społecznych — również wbrew konstytucji i na przekór parlamentaryzmowi. Co gorsza owe mniejszości społeczne same nie potrafią energicznie stanąć na straży swych praw. Przed paru dniami mieliśmy właśnie dwa jaskrawe przykłady tego upośledzenia i... niedbalstwa.

Pierwszy fakt miał miejsce podczas wielkiej debaty sejmowej nad formułą nieufności do upadłego rządu. Do głosu zapisały się oczywiście wszystkie grupy poselskie. Gdy jednak przyszła kolej na stronnictwo posła Okonia, nagle zamknięto dyskusję i zarówno jego grupa jak dalsze jeszcze mniejsze nie mogły się wypowiedzieć. Jest to pogwałcenie ducha konstytucji, jakkolwiek działo się to zgodnie z regulaminem. Jeżeli bowiem każda grupa przekonaniowa może wybrać swych posłów dzięki zasadzie proporcjonalności, to nie po to przecież, ażeby posłowie ci milczeli i pobierali djety, lecz by korzystali z elementarnego prawa przemawiania. W myśl zwyczajów sejmowych, przemawia się nie po kolei zapisu, lecz według liczebności klubów, tak, że zamknięcie dyskusji przed przemawianiem mniejszych klubów nosi wszelkie oznaki kneblowania niewygodnych dla większości posłów. Cecha ta w danym wypadku wystąpiła ze szczególną dobitnością. Dano bowiem głos klubowi Matakiewicza, liczącemu 5 członków, a „zgilotynowano" klub ks. Okonia, liczący 4 członków, przyczem okazało się, że pierwszy należy do zwolenników nowego zespołu prawicowego, a drugi do jego przeciwników.

Lewica głosowała oczywiście przeciw zamknięciu dyskusji, ale głosowanie jest w danym wypadku protestem zbyt słabym, bo chodzi o zasadniczą niedopuszczalność tego rodzaju nieparlamentarnych sposobów. Przestrzeganie parlamentaryzmu jest obowiązkiem lewicy nie tylko ze względów ideowych oraz utylitarnych. To, co dzisiaj się robi w stosunku do klubu mniejszego, jutro się uczyni względem większego, lecz będącego także w mniejszości i w rezultacie proporcjonalność wyborów okaże się fikcją.

Że tak jest w istocie, dowodzi drugi fakt, który wydarzył się w warszawskiej radzie miejskiej. Objektem upośledzenia okazał się tym razem klub tak poważny i wpływowy jak P.P.S.

Pepesowski ławnik magistratu p. Teodor Toeplitz poddał na łamach „Robotnika" surowej krytyce działalność swoich kolegów prawicowych. Niezależnie od tego, czy krytyka ta była słuszna, czy nie, miał on do niej, zasadniczo rzecz biorąc, nietylko prawo, lecz i obowiązek. Magistrat nie jest przedsiębiorstwem prywatnem, lecz instytucją publiczną, odpowiedzialną przed społeczeństwem. Pan Toeplitz, jako przedstawiciel mniejszości robotniczej, uczynił przedtem co tylko mógł, ażeby bronić interesu swych wyborców i wpływać na kolegów z magistratu przez przekonywanie ich. Gdy to nie pomogło i gdy większość magistratu trwała w swej polityce, którą p. Toeplitz uważał za błędną i szkodliwą dla ludności, mia on prawo odwołania się do opinji publicznej. Gdyby zresztą był człowiekiem mniej odważnym i szczerym, mógłby to uczynić zapomocą prasy bezimiennie, i wówczas nikt z magistratu nie miałby formalnego powodu do atakowania go osobiście. Ale ponieważ p. Toeplitz wystąpił z odsłoniętą przyłbicą, większość rady miejskiej uznała wystąpienie p. Toeplitza za „czyn nielojalny członka rady miejskiej wobec rady miejskiej". Niedość na tem, po zapadnięciu tej uchwały prezes rady miejskiej, który winien być orędownikiem całej rady miejskiej, a nie jedynie jej większości, do której partyjnie należy, zwrócił się do p. Toeplitza z wyrażeniem „przekonania", że p. Toeplitz musi wyciągnąć z tej uchwały właściwe konsekwencje, czyli poprostu podać się do dymisji.

Jest to skandal tak niesłychany, że coś podobnego wydarzyć się może tylko u nas, gdzie wskutek długoletniej niewoli ma się o parlamentaryzmie pojęcie bardzo powierzchowne. Magistrat i rada miejska nie są salonem, gdzie obowiązuje jakaś płytka kurtuazja koleżeńska. Jest to arena walki społecznej, na której odbywają się zapasy interesów i przekonań, a na szczerości tej walki wygrywa ogół. Natomiast prez. Baliński chce uczynić z instytucji komunalnej towarzystwo wzajemnej adoracji. Wolno sobie chjeńskiej większości rady miejskiej myśleć o p. Toeplitzu, który ją właśnie ocenił negatywnie, co jej się żywnie podoba. Że wystąpienie tego ławnika nie ma nic wspólnego z nieetycznością, jest najlepszym dowodem fakt, że wszystkie inne ugrupowania, prócz Chjeny, a więc nieco mniej tylko niż połowa rady, głosowała przeciw owej nowoczesnej anatemie. Jakże więc prezes rady może żądać, ażeby ławnik niewygodny dla reakcji, lecz tem pożyteczniejszy dla proletarjatu i demokracji postępowej utracił prawo nadane mu przez ustawę? Przecież jeżeli takie metody staną się zwyczajem, to zniweczona zostanie wszelka proporcjonalność, bo każdego dzielnego obrońcę interesów mniejszości większość uzna za „nielojalnego".

Nie wiemy, co zamierza uczynić lewica warszawskiej rady miejskiej, ale przywrócenie praw sponiewieranego ławnika i napiętnowanie czynu prezesa jest niezmiernie doniosłem zadaniem o które należy energicznie walczyć, bo chodzi o rozwiązanie kwestji: czy demokratyczna proporcjonalność ma istnieć w rzeczywistości, czy tylko na papierze. Trzeba jednak przyznać, że kto chce skutecznie walczyć o faktyczną proporcjonalność nie może jej bronić tylko w jednym wypadku, gdy mu to jest na rękę.

P.P.S., która zechce bronić Toeplitza w radzie, a nie broni ks. Okonia w sejmie, a co gorsza, która zaaprobowała drakoński punkt regulaminu, dopuszczający gilotynę, ma teraz wobec opinji walkę utrudnioną. Od pewnego czasu istnieje u nas pogarda dla zasad. Wyszydza się „pryncipjalność" jako mrzonkę „studencką", przeciwstawiając jej „dojrzały" utylitaryzm. Wypadki powyższe wymownie świadczą, że stara maksyma „nie czyń drugiemu, co tobie niemiło" nie zasługuje zgoła na odesłanie do archiwum.. nawet ze stanowiska „praktyczności".

Admonitor.

——)-(——

Konwencja pocztowa z Rosją.

Konwencja pocztowa została zawarta z jednej strony między Polską, z drugiej zaś sowiecką Rosją, Ukrainą i Białorusią. Co się tyczy Kaukazu, to i na tę republikę rozciąga się moc obowiązująca tychże przepisów na podstawie deklaracji przedstawicieli R. S. F. S. R., iż między Rosją a związkiem sowieckich republik kaukaskich jest zawarty specjalny traktat, który porucza Rosji kierownictwo poczt, telegrafów i telefonów na Kaukazie. W ten sposób konwencja nasza objęła całą dawną Rosję europejską.

Konwencja obejmuje dział listowy, papierów handlowych, druków, próbek towarowych i znaczków pocztowych. Powtóre listy z podaną wartością, tak że osoby prywatne będą mogły wysłać do tysiąca franków złotych, banki zaś do 25,000 fr. zł. Po trzecie — paczki o wadze do 10 kilogramów i do 1000 fr. zł. wartości. Czwartym działem objęto telegraf.

Przekażów pieniężnych narazie nie będzie. Jednakowoż konwencja przewiduje w przyszłości wprowadzenie przekazów pocztowych, jak nie mniej ruchu radjo-telegraficznego i telefonicznego na podstawie osobnego porozumienia się zarządów pocztowo-telegraficznych obydwu państw. Jeśli zaś obecnie nie rozpatrywano sprawy przekazów pieniężnych, stać się to musiało wobec ciągłych wahań, jakim podlega waluta polska i sowiecka.

Poczta będzie przewożona przez punkty przechodnie, jakiemi są: Stołpce-Niegorełoje oraz Zdołbunów-Szepetówka.

Narazie będziemy mieli dwie linje telegraficzne dla komunikacji bezpośredniej, a to: Warszawa-Mińsk-Moskwa na jednym przewodzie, oraz Warszawa-Kijów-Charków. Tylko tyle narazie, póki nie wyjaśni się ogólny obustronny ruch telegraficzny.

Konwencja nie jest ostateczną, podlega bowiem ratyfikacji — u nas przez sejm, w Rosji zaś przez t. zw. „Weik". W dwa tygodnie po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, która miała odbyć się w Warszawie, wchodzi w życie konwencja pod względem poczty listowej i telegramów, co się zaś tyczy paczek, będzie ona zrealizowana przed upływem dwu miesięcy od daty wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Konwencja obowiązuje na czas nieograniczony i może być rozwiązana na życzenie jednej z układających się stron po upływie 3 miesięcy od daty wypowiedzenia konwencji.

„DAILY MAIL" O CELU PODRÓŻY FOCHA.

Donoszą nam z Londynu:

W jednym z ostatnich numerów „Daily Mail" w artykule wstępnym omawiany jest cel podróży marszałka Focha do Polski.

Podróż marszaka Focha miała na celu dwa zadania: Pierwszym było wzmocnienie sojuszu wojskowego istniejącego między Francją a Polską, zaś drugim usunięcie nieporozumień między Polską a Czechami.

Dalej wywodzi autor artykułu, iż leży w interesie Anglji, by Polska była potężnym mocarstwem, wspominając, iż uratowała ona Europę przed inwazją bolszewicką. Uważa on dalej za wielkie nieszczęście to, że koalicja w traktacie wersalskim nie zabezpieczyła przyznania Gdańska Polsce.

ROKOWANIA JAPOŃSKO-SOWIECKIE.

PAT. — LONDYN, 30 maja. — Według informacji prasy angielskiej, Japonja zgodziła się na rokowania z rządem sowieckim na następujących warunkach: 1) Sowiety wypłacą odszkodowanie za zamordowanych w Mukdenie obywateli japońskich. 2) Wznowienie stosunków dyplomatycznych będzie uzależnione od wyrzeczenia się przezsowiety propagandy komunistycznej. 3) Japonja nadal zachowa swe prawa w zakresie rybołostwa. 4) Japonja zastrzega sobie prawo późniejszych rokowań co do przyłączenia północnej części Sachalinu.

Co przynosi nowy rozkład pociągów

Kierunek Warszawa — Poznań — Berlin — Paryż.

Od pierwszego czerwca zacznie obowiązywać w Polsce nowy rozkład jazdy, którego główne zmiany pragniemy tu omówić.

Z Zachodem łączą Warszawę dwa pośpieszne pociągi, poznański idący przez Toruń i paryski idący przez Kalisz.

Pociąg paryski, prowadzący obok wagonów sypialnych tylko 1-szą i 2-ą klasę, zyskał znacznie na szybkości oraz na skasowaniu dwóch niepotrzebnych przystanków: w Sieradzu i Skalmierzycach. Zniesienie tych ostatnich jest bardzo charakterystyczne. Jeszcze z góry rok temu, na rozkaz „separatystów" poznańskich, pociągi pośpieszne stały w Skalmierzycach godzinami, a żandarmi i ajenci tajni wielkopolscy rewizjami naigrywali się ze zdumionych podróżnych.

Niespełna rok temu 1 czerwca r. 1922 zredukowno postój w Skalmierzycach do 1 minuty. Obecnie zaś tę fatalną pamiątkę podziałów Polski przejeżdża się bez zatrzymania.

Pociąg do Poznania i Paryża opuszcza Warszawę o godz. 10 m. 5 wiecz. (20 minut później niż dotąd) i idąc z szybkością 55 do 63 klm. na godzinę przybywa przez Łódź i Kalisz do Poznania o godz. 5 m. 30 rano (20 minut wcześniej niż dotąd) i po 15 min. postoju odchodzi przez Zbąszyn (7rano) do Berlina (2 po poł) i Paryża (nazajutrz 12 w południe).

Powrotny pociąg opuszcza Paryż o g. 7 wiecz . nazajutrz po poł. (o 5 jest w Berlinie o północy, w Zbąszynie o 1 m. 35 n. t. zn. o 25 minut później niż dotąd). opuszcza Poznań, by przez Kalisz i Łódź o 8 m. 55 rano stanąć w Warszawie (dawniej o 20 min. później). Taka więc droga do Poznana skrócona została o 40 do 45 minut. Pociąg powrotny idzie do Warszawy w tempie 57 do 65 klm. na godzinę.

Gdyby zwiększyć tempo do 70 klm. na godz. i skasować postoje w Łowiczu, Kaliszu i Jarocinie, a zachować tylko te, gdzie następuje zmiana parowozu, lub nabranie wody, t. j. w Łodzi i Ostrowie, byłby to wyborny pociąg w stylu europejskim. I tak jednak poprawiony jest bardzo Szkoda tylko, że w Poznaniu zepsuto mu połączenie z kurjerem Gdańsk—Kraków przez co podróżni z zachodu na Kraków mają do wyboru albo kilkunastogodzinne oczekiwanie w Poznaniu na pociąg pośp. do Krakowa, albo jazdę przez Niemcy (Wrocław) z ominięciem Polski.

Pozostało natomiast jak dawniej połączenie pośpieszne Warszawa—Poznań przez Toruń. Tempo i tak przeraźliwie wolne 55—60 klm. zredukowano jeszcze bardziej tak np., że na dystansie Kutno—Włocławek jedzie się z górą godzinę w tempie 49 klm. na godzinę, t. j. z szybkością towarowego pociągu we Francji.

Pociągi te przytem wychodzą ze stacji wyjściowych za wcześnie i przybywają do stacji krańcowych zbyt wczesnym rankiem (Warszawa od jazd 10 m. 55 wiecz., Poznań przyjazd 6 m. 05 rano; powrotny wyjazd z Poznania 10 m. 15 wiecz., Warszawa 6 m. 20 rano). Jest to wielka niedogodność.

Komunikacja najidealniejsza przez Strzałków niewyzyskana. — Tempo pociągów na niej wolne. Połączenie na stacjach złe tak naprz. w Strzałkowie, jadąc w jednym kierunku do Poznania, trzeba czekać 3 i pół godz. a w drugim cztery.

Wiadomości sportowe.

WYŚCIGI JUBILEUSZOWE W HELENOWIE.

Z powodu trudności paszportowych jeźdźcy zagraniczni nie mogą stanąć do dzisiejszych wyścigów. Stowarzyszenie sportowe „Union" spodziewa się jednak, pokonać te trudności, dzięki czemu zawodnicy zagraniczni staną do startu na wyścigach 6-godzinnych wzgl. międzynarodowych sprinterowskich i dystansowych, odbyć się mających w sobotę i w niedzielę.

Wskutek nieprzybycia cudzoziemców do dzisiejszych wyścigów staną tylko miejscowi kolarze i najlepsi jeźdźcy z Krakowa i Lwowa, a że wyścigi te przybiorą ciekawy przebieg, o to zapewne zatroszczy się doświadczone kierownictwo wyścigowe „Union".

Możemy tylko zalecić odwiedzenie wyznaczonych na dzisiaj wyścigów mimo zmienionego programu, tymbardziej, że chodzi tu o imprezę, urządzoną z okazji 25-lecia „Unionu".

Ze względu na zmieniony program stowarzyszenie sportowe „Union" zmiejszyło znacznie ceny wejścia. Bilety, sprzedane wcześniej na dzisiejsze wyścigi, zachowują swoją ważność na niedzielę.

ZAWODY TENISOWE ŁÓDŹ-WARSZAWA.

2 i 3 czerwca w Parku Sobieskiego w Warszawie odbędzie się przyjacielski match pomiędzy reprezentacją Łódzkiego klubu lawn-tennisowego, a najlepszymi graczami klubu warszawskiego. Rozegrane zostaną dwa single'e męskie dwa double'e mixed i dwa double'e męskie. Ze względu na równowagę sił gra zapowiada się bardzo ożywiona i wynik jest trudny do przewidzenia. Ze strony łódzkiej udział weźmie mistrz Polski w singlach damskich i double'ach mixed, panna Richterówna. Skład warszawskiej reprezentacji nie jest jeszcze ustalony i zależy od wyników rozgrywanych obecnie gier próbnych. W tej chwili brani są pod uwagę panie: Kowalewska, Znajdowska, Żechowska i panowie: Jan i Jerzy Kowalewscy, Gachet, Emchowicz, Drewnowski, Szczerbiński i Zawisza.

POGOŃ — CZARNI 6:1.

AW. — LWÓW, 30 maja — Odbył się tu mecz o mistrzowstwo klasy A „Pogoń" — „Czarni", z rezultatem 6:1 (2:0).

Bramki strzelił Kuchar 3, Garbin 3; „Czarni" uzyskali bramkę z karnego.

JUGOSŁAWJA—POLSKA.

Rewanżowe zawody międzypańsfwowe Jugosławja—Polska odbędą się w niedzielę, dna 3 czerwca, w Krakowie. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie, tembardziej, iż drużyny zagrzebskie, z których reprezentatywka jugosłowiańska wyłącznie się składa, znajdują się obecnie w znakomitej formie. Spodziewać się należy, iż reprezentatywka jugosłowiańska przyjedzie w swoim najlepszym składzie, gdyż powetować oną będzie chciała swoją zeszłoroczną porażkę, którą całkiem niespodziewanie poniosła od reprezentacji polskiej w Zagrzebiu. Dla dokonania ostatecznego składu reprezentacji polskiej, urządza P. Z. P. N. w dniu 31-go maja o godz. 17 na boisku Cracovii próbny training, na który wezwał następujących graczy: Cikowskiego, Fryca, Gintla, Kałużę, Szperlinga, Synowca i Zimowskiego z Cracovii, Batscha, Garbienia i Wacka Kuchara z Pogoni lwowskiej, Nizińskiego i Spojdę z Warty poznańskiej i Reymana Henryka i Wiśniewskiego z Wisły.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. W czwartek 31 maja bezpretensjonalna humoreska Winawera „R. H. Inżynier" w której żniwo oklasków zbierają pp. Kronowska, Nowakowska i Rodowiczowa, oraz pp. Mayen, Oswald, Rakowski i Woskowski.

Próby z najnowszej premjery naszego teatru „Wiery Mircewy" na ukończeniu. Reżyserję prowadzi dyr. H. Barwiński.

Teatr „Qui pro Quo". Tylko jeszcze do niedzieli włącznie bawić będzie u nas ten sympatyczny teatr. Grana obecnie operetka „Dzidzia" oraz rewja łódzka p. t. „Szukajcie Prezydenta", która doznała na premjerze niebywałego przyjęcia. Dekoracja oraz wykonawcy w osobach pp. Korskiep, Betcherowej, Reńskiej, Ordonównej, Toma Ursteina, Boda, Lawińskiego, Remisławskiego, Zdanowicza, byli entuzjastycznie przyjmowani przez publiczność.

„Zielony karnawał. Taki tytuł nosi wielka 2-aktowa revue, którą odegra zespół artystów scen warszawskich w sobotę, dnia 2 i w niedzielę, dnia 3 czerwca na scenie sali Filharmonji. Główne role odegrają artyści tej miary, co Janina Madziarówna, Elutra Zarzewska, Benedykt Hertz, Henryk Domański, Wincenty Łoskot, Stanisław Ratold, Albert Gaubier. Reżyserja i inscenizacja Wincentego Łoskota. Balet pod kierunkiem baletmistrza A. Gaubier. Kierownik muzyczny Wiktor Miszułowicz. Aktualno-satyryczna ta revue wzbudziła w mieście naszem wielkie zainteresowanie. Bilety w sali Filharmonji.

TEATR DLA DZIECI.

Program.

dwóch gościnnych występów zespołu artystów „Teatru dla dzieci", które odbędą się w sali Filharmonji w sobotę i w niedzielę 2 i 3 czerwca o godz 4 po południu.

1. „Figle Kajtusia".

Komedyjka w 1-nym akcie Leopolda Świderskiego.

Osoby:
Kajtuś — Wincenty Łoskot
Kazio — Janina Madziarówna
Micia — 8-mio letnia Fenia.

2. „Uczony".

Komedyjka w 1-nym akcie S. Dydyńskiego.

Osoby:
Krzycki — Stanisław Ratold
Zwoleński — Benedykt Hertz
Zyś — Elwira Zarzewska
Antoś — 8-mio letnia Fenia
Andzia — Janina Madziarówna
Wojtuś — Wincenty Łoskot.

3. „W ogrodzie róż".

Szkic baletowy układu Alberta Gaubier.
a) Moment musical
b) Żołnierz i markietanka
c) Pierrot i kolombina
d) Taniec holenderski
e) Walc Kreislera
f) Kobold Griega
g) Idylla dziecięca.

W wykonaniu primabaleriny Kseni Kurzpietowskiej, Elwiry Zarzewskiej oraz Alberta Gaubier.

4. „Światek dziecięcy".

a) Benedykt Hertz — „Humoreska". Wygłosi autor.
b) Kołysanka — odśpiewa Karska.
c) Krakowiak Ci ja — odśpiewa S. Ratold.
d) Piosenki — odśpiewa J. Madziarówna.
e) Bajeczki — opowie W. Łoskot.

Kierownik muzyczny W. Miszułowicz.

———)-(———

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

Hotel „Savoy": M. Wajskopf, M. Kagan z Częstochowy, M. Zalewski z Jankowicz, S. Lewandowski z Inowrocławia, D. Ferdman z Warszawy, T. Szczerba z Lublina, M. Warcelbaum z Warszawy, J. Löw ze Stanisławowa, M. Fenring ze Lwowa, K. Dąbrowski z Płocka, M. Okonski z Warszawy, H. Grossman z Przemyśla, Ch. Korn z Tarnowa, J. Freund z Przemyśla, O. Gerszung, G. Rajzman, L. Zynger, L. Lisman z Warszawy, J. Wycislo, R. Wycislo z Magdeburga, B. Veth, H. Jutrzenka, S. Glodwag z Warszawy, Wigdorowicz z Równa, L. Gryngolc z Wilna.

Hotel „Europejski": Ch. Keller z Tarnopola, S. Fuks z Białegostoku, J. Leselrot z Warszawy.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Brylant 3-karatowy.

Niedawno mogłem się wzbogacić. Lecz z dumnem czołem przeszedłem mimo tego bogactwa, do którego dosłownie trzeba mi było tylko wyciągnąć rękę.

Co mnie powstrzymało? Zdaje mi się, iż tylko te zasady, które jeszcze w dzieciństwie wpoiła we mnie moja mama, oraz niewinna twarzyczka mojej ukochanej, spoglądająca na mnie z niebios.

Na ulicy podszedł do mnie o 4-ej godz. po południu jakiś biednie ubrany człowiek i zapytał:

— Gdzie się mieści kantor wymiany Walutendrehera?

— Nie wiem przyjacielu — odparłem grzecznie, oglądając wystawę księgarni.

Wówczas ów gość zwrócił się do stojącego opodal solidnego pana o sympatycznym wyrazie twarzy.

— Gdzie się mieści kantor wymiany Walutendrehera?

— A co pan tam chce załatwić?

— Pragnę sprzedać złotą pięciodolarówkę.

— Ile pan chce? — zapytał, zezując w moją stronę...

— Sto pięćdziesiąt tysięcy marek.

— Dawaj pan...

Poszedłem naprzód, ale solidny pan dognał mnie i widocznie nie mógł zapanować nad rozpierającą go radością, gdyż oświadczył mi:

— Widział pan kiedykolwiek takiego idjotę!... Złote pięć dolarów kosztuje ćwierć miljona, a on wziął sto pięćdziesiąt tysięcy.

— A czy uczciwe jest wyzyskiwanie nieświadomości bliźniego? — zapytałem go się delikatnie.

Solidny pan parsknął śmiechem.

— Idjotom trzeba dawać nauczkę.

W tej samej chwili jegomość, nazwany przez solidnego pana idjotą, dognał mnie i szepnął tajemniczo:

— Mam jeszcze rzeczy... Czy pan nie kupi?

Mój nowy znajomy szturchnął mnie po przyjacielsku łokciem:

— Nie bądź pan głuptasem i korzystaj z okazji. Wejdźmy do bramy!...

I tutaj rozjaśniły półmrok dwa wielkie brylanty, które nieznajomy wyjął z pudełeczka.

— Ile pan chce? — zapytał, mocno zdenerwowany, solidny pan, oblizując tłuste wargi. — Kupię!...

I szepnął mi na ucho:

— Czy pan zdaje sobie sprawę? Trzy karatowe... Najczystszej wody... Warte są dwadzieścia miljonów... Jeśli pan chce — ustąpię panu?...

Moja wrodzona szlachetność nie pozwoliła mi korzystać z tak korzystnej propozycji...

— Pan jest, rzeczywiście, bardzo uprzejmy... Wszak panu pierwszemu proponowano...

— No, to dobrze. Dam dziesięć miljonów za parę — rzekł solidny pan. — Nie mam jednak przy sobie pieniędzy. Zaczekaj pan chwilę... pójdę do biura....

Sprzedawca nie chcia czekać.

— Jeszcze co?!... Będę czekać... Albo pan zaraz płaci, albo nie?...

Mój nowy znajomy złapał mnie kurczowo za rękę i błagał:

— Nie spuszczaj go pan z oka. Za pięć minut wrócę z pieniądzmi. Zapłacę zato panu miljon!...

Dognałem sprzedawcę i uśmiechając się, rzekłem:

— Ten subjekt rozpalił się do pańskich brylantów, prawda?... Prosił, by pan zaczekał.

— Nie sprzedam mu!... — odparł ponuro.—Nie podoba mi się. A do pana czuję sympatję od pierwszego wejrzenia...

— Kiedy mam tylko trzy miljony...

— Dawaj pan...

— Czy wolno mi jest korzystać z pańskiej nieświadomości... Wiedz pan o tem, iż tamten pan ocenił wartość brylantów na sumę znacznie wyższą... O, biedny, niepraktyczny, człowieku!... Chodź ze mną... Zaprowadzę cię do jubilera!...

— Nie... co mi tam jubilerzy!... Nie pójdę!... Zaczną się dopytywać: co, jak, gdzie?

Krew zastygła mi w żyłach.

— Czy pan nabył te brylanty uczciwym sposobem?...

Sprzedawca oburzył się:

— Za kogo pan mnie ma!.. Co?

— O, wybacz mi, wybacz, szlachetny człowieku, za podejrzenie. Nigdy nie wątpiłem w pańską uczciwość!...

— No, to weź pan te brylanty za miljon marek...

Bogactwo wpadło mi samo w ręce, wprost oślepiało mnie, ale czyż miałem prawo wykorzystywać naiwność dobrodusznego człowieka!... Czyż wolno mi było postępować względem tego człowieka, który poczuł do mnie sympatję od pierwszego wejrzenia i obdarzył mnie tak wielkiem zaufaniem — jak pospolity oszust.

— No, cóż?... Kupuje pan, czy nie...— (Widział, że się wahałem).

Drżąc z radości, sięgnąłem ręką do portfelu, by wyjąć pieniądze... Ale w tej samej chwili stanęła mi jak żywa, niewinna twarzyczka mojej zmarłej narzeczonej, przypomniały mi się nauki mojej matki — i cofnąłem się.

— Nie, mój przyjacielu — rzekłem z mocą. — Popełniłbym w stosunku do ciebie przestępstwo!... Taką cenną rzecz kupić za grosze!... Nigdy!... Sumienie mi na to nie pozwala!... Dam panu list rekomendacyjny do znajomego jubilera, który nabędzie te brylanty i zapłaci ich rzeczywistą wartość...

Nie zdążyłem dokończyć zdania, gdy sprzedawca szpetnie zaklął i zniknął.

* * *

Nic nie rozumiem...

Wczoraj pewien znajomy opowiadał mi że kupił „okazyjnie" 2 czterokaratowe brylanty za pół miljona...

— To jest coś niebywałego!...—zachwycał się. — To cud przyrody!..

Poszliśmy sprzedawać „cuda przyrody" do jubilera, który ironicznie zaofiarował za nie 5 tysięcy marek.

O, jak błyskawicznie prędko spadają ceny brylantów!..

Spolszczył W...

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

PAT. — WARSZAWA, 30 maja.— Zamknięcie giełdy warszawskiej.

GOTÓWKA.

Dolary Stan. Zjednoczonych 53000—52750.
Dolary kanadyjskie 51600.
Funty angielskie 245250.
Marki niemieckie 89 i pół.

CZEKI.

Belgja 3052—3015.
Berlin 89.50.
Gdańsk 89.50.
Holandja 21100—20700.
Londyn 246000—24700o—2459.
Nowy Jork 53000—52750.
Paryż 3545—3510.
Praga 1602.50—1580.
Szwajcarja 9680—9535.
Wiedeń 76.50—74.
Włochy 2565—2577.50—2540.

WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA.

AW. — WARSZAWA, 30 maja.

Parowóz 85.ooo.
Chodo św 150.ooo.
Pol. B. Lwów 17.500.
Konopie 63.ooo.
Pruszków 25.ooo.
Nitrat 15.ooo.
Przemysł węglowy 6 750.
Lokomotywy 30.ooo.
Cerata 115.ooo.
Korek 17.ooo.
Opatówek 18.ooo.
Opał 3.ooo.
Kauczuk 30.ooo.
Starachowice 255.ooo.
Tendencja utrzymana.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

AW. — BERLIN, 30 maja — Giełda urzędowa. W nawiasach pogiełda.

Warszawa 104 (106).
Marka polska 104 (106).
Nowy Jork 59.850—60.100 62.300—62.250).
Londyn 257.630—277.192 (288.000).
Paryż 3975—3994 4120).

AW. — GDAŃSK, 30 maja — Giełda urzędowa.

Warszawa 107.98—108.02.
Marka polska 106.98—107.02.
Nowy Jork 59.852—60.150.
Londyn 279.808—277.171.
Paryż 3965—3984.

AW. — ZURYCH, 30 maja — Zamknięcie giełdy.

Warszawa 0.0097.50.
Nowy Jork 5.54 i trzy ósme.
Londyn 2562.
Paryż 3650.
Wiedeń 84—85 (8837).
Włochy 2817—2872 2985).
Belgja 3401—3418 (3480—3468).
Szwajcarja 10868—10917 11040).

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 30 maja. -- Notowania końcowe.

W nawiasach kursy z dnia poprzedniego.

Lipiec (27.13) 27.35.
Październik (24.68) 24.82.
Podstawa: gatunek middling.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu pismem do Województwa Łódzkiego z dnia 19. 4. 1923 № SM. 2166-23 zatwierdziło uchwałę Magistratu № 317 z dnia 16. 3. 1923 w przedmiocie podwyższenia stawek, pobieranego na rzecz miasta podatku od ładunków kolejowych.

W związku z powyższem art. 3 „Statutu o podatku od ładunków kolejowych na rzecz m. Łodzi", ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego z dnia 30. 6. 1923 (№ 22) oraz w Dzienniku Zarządu m. Łodzi z dnia 30. 6. 1923 (№ 23), otrzymał brzmienie następujące:

Podatek od ładunków kolejowych na rzecz m. Łodzi wynosi:

a) od przesyłek pospiesznych mk. 1.600.— za 100 kg. wagi brutto,
b) od przesyłek zwyczajnych „ 640.— „ „ „ „ „

Podług powyższych stawek oblicza się również transporty z drobiem, przyczem od całowagonowych przesyłek drobiu o 1-ej lub 2-ch podłogach pobiera się całkowitą należność. Za podstawę przyjmuje się wagon przeciętnej ładowności, t. j. wagon 15-tonnowy.

Podatek oblicza się przy drobnych przesyłkach od każdych 10 kg., przyczem niepełne dziesiątki kilogramów liczy się za pełne, przy ładunkach pół i całowagonowych zaczęte 100 kg. liczy się za 100 kg.

c) od przesyłek jednostkowych, zwyczajnych i pospiesznych, za które podatek przewozowy odlicza się nie według wagi:
1) za konie i bydło rosłe mk. 4.000.— od sztuki,
2) za wszelkie zwierzęta „ 1.000.— „ „

Najniższa kwota podatku miejskiego wynosi mk. 240.

UWAGA I. W myśl powyższego pisma Ministerstwa Spraw Wewnętrznych stosowanie art. 2 wspomnianego statutu zawiesza się na czas dopóki pobór podatku na rzecz miasta dokonywany będzie przez organy kolejowe.

UWAGA II. Stawki powyższe obowiązują od dnia 1 czerwca r. b.

Magistrat m. Łodzi
Prezydent (—) Rżewski.

Przewodniczący Wydziału
(—) **Dr. Grinberg.**

Łódź, dnia 30 maja 1923 roku. 033—1

SALA FILHARMONJI — Dzielna 20.

W SOBOTĘ dnia 2-go i w NIEDZIELĘ dn. 3-go czerwca o godz. 4-ej po południu

Tylko dwa gościnne występy

zespołu artystów

„Teatru dla dzieci“

z Teatru Polskiego w Warszawie pod kierunkiem artyst. Mieczysława LIPOWSKIEGO.

Odegrane będą:

„FIGLE KAJTUSIA“

Komedyjka w 1-ym akcie Leopolda Swiderskiego.

„UCZONY“

Komedyjka w 1-ym akcie Stanisława Dydyńskiego z udziałem fenomenalnej artystki **8-lo letniej FENI** w rolach głównych.

„W OGRODZIE RÓŻ“

Szkic baletowy w układzie Alberta Gaubier. — Siedem tańców z udziałem primabaleriny Ksieni KUSZPIETOWSKIEJ oraz baletmistrza Alberta GAUBIERA.

„ŚWIATEK DZIECIĘCY“

Piosenki, bajeczki i arcyucieszne historyjki, z udziałem znakomitego bajkopisarza BENEDYKTA HERTZA.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji od godz. 10—1 i od 3—7 wiecz. 027-1

Poszukuje się

BUCHALTERA

Zgłoszenia do adm. „Republiki“ pod „E. 84“. 997—1

BRYLANTY, złoto, srebro, zegarki i stare zęby, płaci najwyższe ceny ::::: **A. Herszkorn** Cegielniana 37, front róg Piotrkowskiej. 507—

Potrzebne

kije do farbiarni.

Zgłosić się Wólczańska № 27 do I. UNGERN.

Poszukuję pokój

nieumeblowany przy rodzinie. Oferty do adm. „Republiki“ pod „Urzędniczka“. 034-1

BRYLANTY, platynę, zęby, złoto i zegarki, płaci najwyższe ceny **B. Szpiro, Konstantynowska № 20.**

SALA FILHARMONJI — Dzielna 20.

W SOBOTĘ, dnia 2 czerwca i w NIEDZIELĘ, dnia 3 czerwca o godz. 9 wiecz.

Tylko dwa wieczory artystyczne

p. t.

„Zielony karnawał“

Rewja w 2-ch aktach ze śpiewami i tańcami w układzie scenicznym Wincentego Łoskota.

Wykonawcy programu:

Janina Madziarówna
Irena Karska
Ksienia Kuszpietowska
Elwira Zarzewska
Henio Domański
Benedykt Hertz
Wincenty Łoskot
Stanisław Ratold
Albert Gaubier

Kierownik muzyczny Wiktor MISZUŁOWICZ.

Bilety nabywać można codziennie w kasie Filharmonji od godz. 10—1 i od godz. 3—7 wiecz. 026-1

Cennik płac minimalnych

za miesiąc maj 1923 r. 976—1

Na skutek porozumienia Międzyzwiązkowej Komisji Pracowniczej ze Związkiem Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem został ustalony następujący cennik płac minimalnych za m. maj:

Buchalter samodzielny	Mk. 2.400.000
Sprzedawca	„ 2.235.000
Kasjer	„ 1.950.000
Biuralista I-ej kateg.	„ 1.765.000
Inkasent	„ 1.300.000
Magazynier I-ej kateg.	„ 1.300.000
Magazynier II-ej kateg.	„ 1.145.000
Stenotypistka	„ 1.120.000
Biuralista II-ej kateg.	„ 1.120.000
Biuralista III-ej kateg.	„ 765.000
Maszynistka	„ 765.000
Praktykant	„ 500.000

Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza.

---

25 — 25



Stowarzyszenie Sportowe „UNION“

PLAC SPORTOWY — HELENÓW.

Z okazji 25-cio letniego jubileuszu

w czwartek, d. 31 maja 1923 r. o godz. **4** po poł.

Wielkie wyścigi jubileuszowe,

a mianowicie: **biegi dystansowe za dużemi motorami i międzynarodowe biegi sprynterów.**

W sobotę, d. 2 czerwca 1923 r. o godz. **5.30** po poł.

6-cio godzinne wyścigi **parami—na wzór amerykański.** —

W niedzielę, d. 3 czerwca 1923 r. o godz. **3.30** po poł.

Międzynarodowe wyścigi sprynterów

i dystansowe za dużemi motorami.

Do wszystkich trzech wyścigów zgłosili swój udział m. i. następujące jeźdzcy: **Golle, Kuszkow, Vermeer, Müller Paweł,** Łódź, **Jenske, Senneke Kraner. Peter, Sztabe, Kendelbacher, Häusler, Tadewald** i najlepsi krajowi jeźdzcy.

P. S. Przy nastąpieniu zmroku, tor zostaje rzęsiście oświetlony.

Połączenie tramwajowe — aż do zakończenia 6-cio godz. wyścigu zapewnione. — — Szczegóły w programach. — — Bilety wcześniej do nabycia w firmie „METEOR“, Przejazd 16, i w dniach 31.5 od 10—1, 1.6 od 7 wiecz., 3.6 od 10—1 w poł. w lokalu Stowarzyszenia, Przejazd 5,

NOWOŚĆ

Kryte trybuny **Kryte trybuny.**

25 — 25

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie sztuczn. słońcem wyżynowym.

Przyjm. 12 i pół—1 i pół i 4—8, dla pań oddzielna poczekalnia. 430

Dr. med.

Braun

Południowa Nr. 23.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 5—8. Panie od 4—5

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej Gabinet Röntgena i światło-leczniczy.

Godziny przyjęcia: 9—2 i 6 — 8. Dla pań 5—6. 388—0

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.

Zawadzka № 1.

Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań od 4—5. 394—0

Genialny pianista

Maurycy Rosenthal

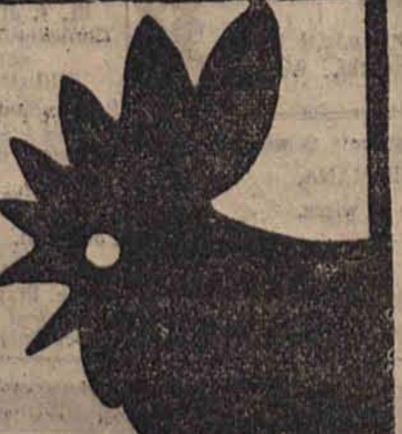
wkrótce przyjeżdża.

025

Gotujcie, smażcie i pieczcie tylko na

KUNEROL'u

TŁUSZCZU ROŚLINNYM SMAKOSZÓW.



Przedstawiciel: 2001

Sp. Akc. LAMBERT & KRZYSIAK, Warszawa, Niecała 8.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że na skutek uchwały Rady Miejskiej z dnia 20. 12. 1922, zatwierdzonej stosownie do pisma Województwa Łódzkiego z dnia 27. 4. 1923 L. SM. 254-3 reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 19. 4. 1923 za № SM. 2413-23, ustanowiony został na rzecz kasy miejskiej podatek od paszportów zagranicznych.

Podatek w myśl § 1, ogłoszonego dnia 30. 5. r. b. w drodze urzędowej „Statutu o podatku na rzecz kasy m. Łodzi od wydawanych w Łodzi paszportów zagranicznych“ wynosi 1/3 opłaty, pobieranej przez Skarb Państwa.

Podatek ten opłaca każdy, kto otrzyma od właściwej władzy państwowej paszport zagraniczny.

Wolne od uiszczenia podatku miejskiego od paszportów zagranicznych są osoby, które z mocy prawa obowiązującego nie składają go na rzecz kasy państwowej, jak również młodzież, udająca się na studja, oraz robotnicy, wyjeżdżający w celach zarobkowych.

Wyżej wymieniony statut wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 1923 r.

Przewodniczący Wydziału

Magistrat m. Łodzi
(—) **Prezydent Rżewski.**

Łódź, dnia 29 maja 1923 r. 028—1

Zarząd Gminy Starozakonnych m. Łodzi

podaje do wiadomości, że III część rejestru na 1923 rok, zawierająca płatników z ulic: Nowomiejska, Nowaka, Nowo-Krótka, Nowo-Łagiewnicka, Nowy Świat, Nowo-Targowa, Nowo-Zarzewska, Ogrodowa, Pabjanicka, Pańska, Pieprzowa, Piramowicza, Plac Wolności, Plac Dąbrowskiego, Płocka, Podrzeczna, Południowa, Pomorska, Północna, Pusta, Przejazd i Przędzalniana, zostaje wyłożona, stosownie do istniejących przepisów, do przeglądu w przeciągu 8 dni, t. j. od 31. V. do 8. VI. w kancelarji Gminy przy Pl. Wolności 6, w godzinach od 9-ej do 12-ej w południe.

Zarząd Gminy Starozakonnych.

Łódź, dnia 30 maja 1923 r. 014—1

PLAC w śródmieściu

nabędę. Oferty z wymienieniem obszaru oraz ceną za metr kwadratowy do administracji „Republiki“ sub „Plac“. 990-5

Wieczną MŁODOŚĆ uzyskać można przy używaniu 722—2

Kremu ORO.

Ogłoszenia drobne:

Kupno i sprzedaż

(za wyraz 150 m)

AAA KUPUJĘ meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Łaźnik. Benedykta № 28, m 13 parter. 597-37

Sprzedam łóżka, materace szafę, bieliźniarkę, stół, 6 krzeseł, kozetkę. Piotrkowska 132—9. 1996—1

ROWERY NA RATY! Nowo otworzony skład rowerów oraz wszelkich części, poleca rowery na raty. Mędrzycki, Kilińskiego 28, m. 7. 1996—2

BILARD do sprzedania. Główna № 22, w Restauracji. 937—2

NA RATY i za gotówkę Najlepiej się można ubrać w elegancką garderobę męską z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych, tylko w moim warsztacie S. Strawczynski, Łódź, ul. Wschodnia 47. 934-11

KASĘ sprzedam. Długa 2, mieszk. 1. 015-1

SPRZEDAM meble: Salonik, sypialka i stołowy. Wiadomość: Sienkiewicza 13, prawa oficyna, 1 piętro, na lewo, między 11—4. 010-2

Posady.

(za wyraz 100 mk).

POSZUKUJE posady pielęgniarki na wyjazd, do starszej osoby lub do jednego dziecka. Oferty do adm. „Republiki“ pod „Pielęgniarka“. 011-1

MŁODZIENIEC z 5 klasowem wykształceniem i kilkuletnią praktyką poszukuje posady biuralisty ewentualnie praktykanta. Oferty pod „2000“ do adm. „Republiki“. 013-1

MŁODY inteligentny człowiek pragnie wstąpić na praktykę manipulacji (sztrejchgarn). Łaskawe oferty od adm. „Republiki“ pod „Majster przędzalni zgrzebnej“. 971-1

Rozmaite.

(za wyraz 120 mk.)

AKUSZERKA PIPIKOWA przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych, Piotrkowska 132 1981—9

POSZUKUJĘ mieszkania jednopokojowe z kuchnią. Pośrednicy pożądani. Gdańska 101, m. 4, I piętro 999—1

KAWALER poszukuje pokoju w centrum miasta. Cena nie krępuje. Oferty do adm. „Republiki“ pod „225“. 012-1

Nauka i wychowanie

(za wyraz 100 mk.)

STUDENT przyspasabia do matury filologicznej i realnej, udziela lekcyj. Rabinowicz, Zielona 42 1—3. 910—9

STENOGRAFICZNE kursy systemu Gabelsbergera-Polińskiego rozpoczyna Oddział Łódzki Centralnego Związku Stenografów i przyjmuje zapisy we wtorki i soboty od godz. 7 do 9 Sienkiewicza 83. 007—1

Zagubione dokum.

(za wyraz 85 mk.)

Wein Boris uczeń gimnazjum niemieckiego zgubił matrykułę wydaną w Łodzi. 974—

Goygielski Aleksander zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Łodzi i paszport gminy Radogoszcz. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Administracji „Republiki“. 006—3

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 750 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. — Czcionkami „Republiki“ — Tłocznia Drukarni Państwowej. — Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.